Nr 104 Piątek 14 Kwietnia 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 189

W razie wybuchu wojny Ameryka nie będzie neutralna

Gorączkowe zbrojenia na świecie

Świat czeka dziś na deklarację premiera Chamberlaina

W prasie angielskiej na pierwsze miejsce wysuwają się zagadnienia interesów brytyjskich na Morzu Śródziemnym, związane z zajęciem Albanii przez wojska włoskie i ze sprawą hiszpańską.

„Times" czyni m. in. następujące wynurzenia: stanowisko Rządu zostało niezmiernie wzmocnione

JEDNOMYŚLNOŚCIĄ, Z JAKĄ POWITANY ZOSTAŁ UKŁAD Z POLSKĄ,

stanowiący nowy rozdział w polityce brytyjskiej, przez wszystkie stronnictwa i odłamy społeczeństwa. Determinacja angielska wzmogła się jeszcze na skutek opanowania Albanii przez Italię i wypływającej z tego faktu zmiany sytuacji politycznej innych państw bałkańskich. W Anglii reakcje były tym głębsze, że

OKUPACJA ALBANII JEST SPRZECZNA Z ANGIELSKO - WŁOSKIM UKŁADEM,

który jak się spodziewano, miał doprowadzić do ustanowienia stosunków, opartych na wzajemnym zaufaniu między obu krajami.

BIADA TYM, KTÓRZY NIE MOGĄ SIĘ SAMI BRONIĆ —

powiedział Mussolini. Wyciągnąć naukę z tych słów jest obecnie obowiązkiem każdego narodu, który uważa, że jego niepodległość lub jego żywotne interesy są zagrożone.

Oczekuje się od Rządu brytyjskiego, by udzielił gwarancji w sprawie bezpieczeństwa we wschodniej części Morza Śródziemnego, a w szczególności obszarów greckich i tureckich.

WIELKA BRYTANIA NIE MOGŁABY POZOSTAĆ BIERNĄ WOBEC ZAGROŻENIA INTEGRALNOŚCI GRECJI LUB TURCJI.

Są to bowiem obszary, w których potęga morska wykazać może bezpośredni i natychmiastowy wpływ.

W prasie niemieckiej, pisze „Times", przyłączenie się nowego Rządu hiszpańskiego do paktu antykominternowskiego powitane zostało jako

ODPRAWA UDZIELONA KRAJOM ZACHODNIM,

oraz cios zadany wpływom brytyjskim i francuskim we wschodniej części morza Śródziemnego. Pakt ten, jak się wydaje, nie jest sprecyzowanym instrumentem i należy odczekać, jakie zobowiązania nakłada on na Rząd hiszpański. Pochopnie byłoby przypuszczać, że Hiszpania, otrząsająca się dopiero z długiej wojny domowej, będzie skora poświęcić korzyści swej obecnej pozycji dla obcych jej celów.

Sprawa dalszego pobytu wojsk włoskich w Hiszpanii niewątpliwie dostarczy wyraźnych dowodów o zamiarach włoskich. Wymiana not przy angielsko - włoskim porozumieniu zawierała wyraźne zapewnienie, udzielone przez min. Ciano, że z chwilą zakończenia wojny domowej w Hiszpanii wszyscy obcy ochotnicy opuszczą natychmiast terytorium Hiszpanii, oraz wycofany zostanie również wszelki pozostały jeszcze włoski sprzęt wojenny. Już przeszło tydzień temu koniec wojny domowej został oficjalnie ogłoszony w Madrycie, ale wojska włoskie nie zostały z Hiszpanii wycofane.

„Daily Telegraph" podkreśla, że

RZĄD BRYTYJSKI ZDECYDOWANIE KONTYNUUJE SWĄ POLITYKĘ PRZECIWSTAWIANIA SIĘ AGRESJI.

Opinia publiczna szczerze aprobuje tę politykę i nie zgodziłaby się na żadne wahania lub zwłokę. Zajęcie Albanii przez Włochy oraz zakłócenie równowagi, na której oparło się porozumienie angielsko - włoskie, stworzyło nową sytuację. W dniu wczorajszym wznowione zostały wysiłki celem przywrócenia bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym. Gabinet w swoich obradach rozważał sytuację pod tym kątem widzenia, o ile rokowania te się powiodą stworzą one nowy czynnik o istotnej doniosłości. Strategiczne znaczenie opanowania Albanii przez Włochy jest bardzo poważne dla państw bałkańskich, a zwłaszcza dla Grecji i Jugosławii. Zachodzi konieczność — pisze dziennik — uczynienia w czwartek, gdy zbierze się parlament pełnej i zdecydowanej deklaracji w Izbie Gmin i wobec całego świata.

DEKLARACJI, CO DO KTÓREJ NIE MOŻE ISTNIEĆ ŻADNE NIEPOROZUMIENIE.

Nic w obecnym kryzysie nie może być bardziej zgubnym, jak wykazanie niezdecydowania w Anglii, a wątpliwości zagranicą. Roztropność i bezpieczeństwo nakazują prowadzić zdecydowaną politykę brytyjską, gdyż każda godzina zwłoki czyni drogę, jaka leży przed W. Brytanią, coraz trudniejszą i niebezpieczniejszą.

Zdaniem „Manchester Guardian" sytuacja osiągnęła tak krytyczne stadium, że pełna deklaracja polityki brytyjskiej stała się istotnie konieczna zarówno dla opinii angielskiej, która na ogół nie zdaje sobie z tego sprawy,

JAK KRUCHY STAŁ SIĘ OBECNY POKÓJ,

jak i też dla całego świata, który ma jeszcze pewne wątpliwości co do zamiarów Rządu brytyjskiego.

Mobilizacja w Jugosławii

Agencja Reutera donosi, iż władze jugosłowiańskie wydały w ciągu ostatnich dwóch dni szereg zarządzeń o charakterze wojskowym, powołując pewne klasy rezerwistów, przede wszystkim w okręgach, sąsadujących z granicą albańską, gdzie rozlokowana jest 3-cia armia jugosłowiańska. Dotyczy to w szczególności Skopije i Macedonii.

Doniosła deklaracja Prezydenta Roosevelta

Ameryka wystąpi czynnie

przeciwko spółce niemiecko-włoskiej w razie wybuchu wojny

Prezydent Roosevelt złożył wczoraj na konferencji prasowej oświadczenie, które w kołach politycznych uważane jest za przestrogę pod adresem mocarstw osi oraz zwrócenie im uwagi, że na wypadek wojny powinny się liczyć z czynnym wystąpieniem St. Zjednoczonych.

Prez. Roosevelt wypowiedział się na temat artykułu „Washington Post", który przypomina, że Roosevelt wyjeżdżając z Warnispring oświadcza, że w jesieni wróci tam, o ile do tego czasu nie wybuchnie wojna. Dziennik pisał w związku z tymi słowami prezydenta:

„Można być pewnym, że przed tymi wynurzeniami prezydent poważnie zastanowił się nad ich znaczeniem. Prezydent dał Hitlerowi i Mussoliniemu wyraźnie do zrozumienia, że potęga Stanów Zj. musi być silniej brana pod uwagę w rozważaniach mocarstw osi i że rząd St. Zjedn. jest daleki od obojętnego przyglądania się nowym zamachom. Roosevelt dał ówczas światu jasno do zrozumienia, że rozpoczęta przez państwa osi wojna wciągnie potęgę, która jest silniejsza od Włoch i Niemiec razem wziętych. Obecnie należy stwierdzić jednoznacznie, co te słowa oznaczają".

Roosevelt określił ten artykuł jako „bardzo dobry i jasny" i tą swoją uwagę polecił zamieścić w oficjalnych komunikatach o konferencji prasowej, „by świat wiedział, jak myśli prezydent o tych problemach".

Amerykański plan

wzmocnienia potencjału obronnego państw demokratycznych

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Gigantyczny plan międzynarodowej wymiany surowców został świeżo zaprojektowany przez senatora Byrnes'a i poparty przez przedstawicieli administracji U. S. A. oraz wpływowe grupy w Senacie. Plan ten ma wpłynąć dodatnio na wzmocnienie potencjału obronnego oraz pogotowia demokratycznych państw, z drugiej zaś strony przyczyni się do uwolnienia Stanów Zjednoczonych od pokaźnej części ciążących na ich rynkach zapasów surowcowych. Według wspomnianego planu Stany Zjednoczone dostarczą poważne ilości bawełny i pszenicy do W. Brytanii, Holandii, Belgii i ew. niektórych innych krajów, wzamian za co kraje te, rozporządzające w koloniach swoich poważnymi źródłami kauczuku i cyny, dostarczą Ameryce dużych ilości tych właśnie surowców. Kraje, które dokonałyby w ten sposób wymiany surowców, zobowiązałyby się do nieużywania ich w przeciągu pewnego okresu czasu i do nie wyrzucania zapasów tych na rynek.

Mussolini uspakaja Grecję

Agencja ateńska komunikuje: Charge d'affaires włoski Tornare odwiedził wczoraj szefa Rządu Metaxasa i w imieniu szefa Rządu włoskiego Musoliniego złożył następujące oświadczenie: Wszelkie pogłoski, jakie ukazały się lub mogą się ukazać na temat akcji włoskiej przeciwko Grecji są nieprawdziwe. Mogą być one rozpowszechniane jedynie przez agentów prowokatorów. Włochy faszystowskie potwierdzają, iż zamiarem ich jest poszanowanie w sposób jak najzupełniej absolutny integralności terytorium i wysp Grecji.

Włochy faszystowskie pragną utrzymywać i rozwijać w dalszym ciągu serdeczne stosunki przyjaźni łączące oba kraje. Są one gotowe dać konkretne dowody tej woli.

(PAT)

W Bułgarii rozwiązano

partję narodowo-„socjalistyczną"

W Bułgarii rozwiązana została partia narodowo-„socjalistyczna".

Oficjalny komunikat, wydany przez władze policyjne stwierdza, iż chociaż organizacja ta była zakazana władze w ciągu ostatnich miesięcy tolerowały jej dalszą działalność dopóki nie stwierdzono, iż dąży ona do zmiany ustroju wewnętrznego państwa i narzucenia innej formy Rządu. Wtedy powzięto decyzję i wydano energiczne zarządzenia. Wiadomość o rozwiązaniu stronnictwa została przyjęta przez ludność z ogólnym zadowoleniem.

Żydzi godzą się z Arabami?

Jak już pisaliśmy, do Kairu przybył przewódca syjonistów dr. Weizman. Wizyta jego w Kairze nastąpić miała na zaproszenie Rządu egipskiego. Weizman odbył zaraz po przybyciu dłuższą rozmowę z premierem Egiptu Mahmud Paszą. Do Kairu przybył również ambasador egipski w Londynie dr. Hassan Nahab Pasza, który przywieźć miał nowe propozycje brytyjskie w sprawie Palestyny. W Kairze przypuszcza się, że niezadługo dojdzie jednak do konferencji „Okrągłego Stołu", aby w obliczu naprężonej sytuacji międzynarodowej dojść do szybkiego rozwiązania sprawy palestyńskiej.

Nowe kredyty wojskowe

Roosevelt zwrócił się do Kongresu (Izby) z żądaniem nowych kredytów w wysokości 32 milionów 500 tysięcy dolarów na zamówienia materiału wojennego, które będą ulokowane w przemyśle prywatnym.

Przed likwidacją sporu

Chorwatów z Serbami w Jugosławii

Do Białogrodu przybył Koszutic, wiceprzewodniczący chorwackiej partii chłopskiej, który ma nawiązać kontakt z różnymi przedstawicielami kół politycznych.

Chinczycy zabijają

japońskich agentów w Chinach

W 24 godziny po zamordowaniu w Tientsinie dyrektora jednego z największych banków w tym mieście, dokonano ponownego zamachu o charakterze politycznym. Dwóch terrorystów chińskich zastrzeliło znanego lekarza chińskiego Ho sthitai, będącego jednocześnie wysokim funkcjonariuszem administracji Szanghaju. Hosthitai był zwolennikiem współpracy z Japończykami.

Groźba nowej pożogi wojennej

Napad na Albanię zachwiał równowagę na Morzu Śródziemnym

Jak Londyn ocenia sytuację

„Times" daje następujący opis stanowiska zajmowanego obecnie przez Rząd brytyjski w związku z napadem Włoch na Albanię. Wydaje się obecnie być rzeczą jasną — pisze „Times" — że

RZĄD BRYTYJSKI UWAŻAŁBY JAKO WROGI AKT WSZELKIE KROKI, SKIEROWANE PRZECIWKO GRECJI LUB TURCJI.

Tego rodzaju ostrzeżenie będzie prawdopodobnie ogłoszone publicznie w czwartek w parlamencie. Ale czy otrzyma ono specyficzną formę jednostronnej gwarancji, zależeć będzie od rozmów dyplomatycznych, które przed tym się odbędą. Nota gwarancyjna dla Turcji i Grecji oznaczałaby, że W. Brytania byłaby natychmiast i bezpośrednio wciągnięta we wszelkie wrogie kroki we wschodniej części Morza Śródziemnego, albowiem

GRECJA, TURCJA, SYRIA POD MANDATEM FRANCUSKIM, — CYPR, PALESTYNA I EGIPT ZWIĄZANE SĄ Z W. BRYTANIĄ SOJUSZEM.

W ramach postanowień włosko-brytyjskiego porozumienia Mussolini obiecał, że wszystkie obszary Morza Śródziemnego nie zostaną naruszone. Włoska polityka na Morzu Śródziemnym brana jest więc pod rozwagę pod kątem widzenia niedotrzymania przez Włochy tych zobowiązań. Również włoska obietnica wycofania wszystkich wojsk włoskich z Hiszpanii z chwilą zaprzestania wojny nie została dotychczas zrealizowana.

Ze strony brytyjskiej sytuacja jest bacznie obserwowana a sprawa wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii uważa jest chwilowo najważniejszą.

Sytuacja widziana z Paryża

W Paryżu odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone głównie omówieniu sytuacji międzynarodowej, a także zatwierdzeniu zarządzeń wojskowych, ustalonych przez komitet Obrony Narodowej. Na posiedzeniu tym głównym punktem obrad było expose min. Bonneta o sytuacji międzynarodowej. Min. Bonnet zapoznał swoich kolegów z rezultatami swej działalności.

Według informacji kół politycznych na temat dotychczasowego przebiegu akcji dyplomatycznej Londynu i Paryża, uważać należy już za rzecz pewną, że

RZĄDY PARYŻA I LONDYNU UZGODNIŁY W CZASIE ŚWIĄT SWĄ LINIĘ POSTĘPOWANIA,

o ile chodzi o zagadnienia wschodniej części Morza Śródziemnego i półwyspu bałkańskiego, w ten sposób, iż ustalono przeprowadzić [illegible] oporu przeciw ewentualnej nowej ekspansji włoskiej na granicy grecko - albańskiej. Oznacza to, iż

RZĄD FRANCUSKI PRZYŁĄCZY SIĘ DO GWARANCJI ANGIELSKICH DLA GRECJI

i że w razie ewentualnego ataku na Grecję czy też na wyspę Korfu, pomoc francusko - angielska miałaby pełne zastosowanie. O ile chodzi o kwestię organizacji bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, to prasa zapowiada, iż należy oczekiwać ogłoszenia pewnych dekretów Rządu francuskiego z dziedziny techniczno - wojskowej. Prasa francuska nie precyzuje jednak bliżej tych zarządzeń, stwierdzając tylko, iż w obecnej chwili, o ile chodzi o część wschodnią Morza Śródziemnego, to

RZĄD ANGIELSKI PRZEDSIĘWZIĄŁ JUŻ WYRAŹNE KROKI

koncentrując w tej części Morza Śródziemnego swą eskadrę śródziemnomorską.

O ile chodzi o dalszy rozwój akcji dyplomatycznej, to uwaga kół politycznych Paryża, jak i prasy, skoncentrowana jest na czwartkowym posiedzeniu parlamentu angielskiego.

Holandia będzie broniła swej niepodległości i wolności

Premier holenderski Colijn w przemówieniu nadawanym przez radio, podkreślił niezłomną wolę Holandii utrzymywania neutralności we wszelkich okolicznościach. Stanowisko to — oświadczył Colijn — było jedyną przyczyną zarządzeń o charakterze wojskowym, przedsięwziętych na granicy niemieckiej.

Mówca zaznaczył, iż zarządzenia te powinny być traktowane jako ostrożność i zostały wydane ze względu na ogólną sytuację europejską i aby wpłynąć uspakajająco na opinię publiczną. Holandia jest zdecydowana bronić niepodległości kraju i neutralności nie tylko za pomocą słów, ale i za pomocą czynów. Koniecznym było zapewnienie ochrony granic, aby w razie ewentualnej potrzeby mogła odbyć się mobilizacja.

Berlin w roli obserwatora

Napięcie polityczne przeniosło się z Berlina do Londynu i Paryża, gdzie w dalszym ciągu spoczywa inicjatywa i akcja dyplomatyczna. Berlin zachowuje nadal rolę obserwatora, poprzestając na atakach w stosunku do państw zachodu za wykorzystanie okupacji albańskiej dla rozpoczęcia akcji antywłoskiej i kontynuowania polityki „okrążenia".

Mobilizacja we Włoszech

W Rzymie ogłoszono komunikat urzędowy, donoszący, iż na terenie Metropolii stan liczebny armii osiągnął poziom bardzo poważny. Komunikat wyjaśnia, że [illegible] to dzięki ostatnio dokonanemu powołaniu pod broń roczników 1901 i 1912. Ponadto znajdowały się już pod bronią całkowite kontyngenty roczników 1917 i 1918. Komunikat wyjaśnia również, że powołano część rocznika 1919 oraz częściowo zmobilizowano specjalistów innych roczników.

Wojska włoskie na granicy Jugosławii

Agencja Stefani donosi:

Prowizoryczny komitet administracyjny Albanii, odbył posiedzenie, po którym rozesłano do przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych państw obcych zawiadomienia o zmianie zaszłej w kraju oraz o zawiązaniu się prowizorycznego komitetu administracyjnego w Tiranie.

Według otrzymanych wiadomości zmotoryzowane wojska włoskie osiągnęły granicę albańsko-jugosłowiańską.

Zarządzenia wojskowe w Belgii

W belgijskim „Moniteurze" urzędowym ogłoszono dwa rozporządzenia o charakterze wojskowym. Na mocy pierwszego rozporządzenia utworzony zostaje ogólny wydział mobilizacyjny, na mocy drugiego tworzą się w poszczególnych ministeriach pomocnicze komisje mobilizacyjne.

Francja i Anglia grożą obsadzeniem Minorki i okupacją hiszpańskiego Maroka

gdyby Hiszpania stała się bazą włosko-niemiecką

Prasa francuska wykazuje w dalszym ciągu poważne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Hiszpanii. Dzienniki paryskie wyrażają opinię, że przystąpienie Hiszpanii do paktu antykominternowskiego świadczy coraz bardziej o zacieśnieniu się współpracy politycznej i wojskowej między Hiszpanią a państwami osi Berlin — Rzym.

MARSZ. PETAIN WEZWANY DO PARYŻA.

We wtorek przybył do Paryża ambasador francuski w Burgos marszałek Petain i odbył konferencję z min. Bonnet. Przyjazd marsz. Petain do Paryża tłumaczony jest w kołach politycznych wzmożonym zainteresowaniem Paryża sytuacją hiszpańską. W dalszym ciągu francuskie koła polityczne, jak i prasa, wyrażają zaniepokojenie nastrojami hiszpańskich kół politycznych. Nie ulega wątpliwości, iż naczelnym problemem stosunków francusko - hiszpańskich jest kwestia wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii. „Petit Journal" zapowiada nawet, że o ile Hiszpanie w dalszym ciągu zwlekać będą z załatwieniem tego problemu, to nie jest wykluczone, iż Rząd francuski i angielski zażądają od Burgos pewnych gwarancyj. Dziennik daje do zrozumienia, iż chodzić by tu mogło

O OBSADZENIE HISZPAŃSKIEJ STREFY MAROKA, JAK RÓWNIEŻ WYSPY MINORKI, PRZEZ WOJSKA FRANCUSKIE.

Prasa francuska, obserwując pilnie wydarzenia na Morzu Śródziemnym, nie spuszcza jednak oczu z Berlina. Cały szereg publicystów wyraża opinię, iż w gruncie rzeczy niebezpieczeństwo dla pokoju kryje się przede wszystkim w Berlinie.

Paradoksy naszej „rzeczywistej rzeczywistości"

Ludzie bez ziemi i ziemie bez ludzi

Pisma angielskie poświęcają wiele miejsca możliwości rozmieszczenia licznych rzesz uchodźców, którzy, w związku z ostatnimi przemianami politycznymi, zostali zmuszeni do opuszczenia niektórych krajów Europy. Są to przeważnie żydzi, nie brak jednak i Niemców, przeciwników politycznych ustroju totalistycznego, Włochów antyfaszystów, Rosjan a przede wszystkim Hiszpanów.

Według zdania autora pisma fachowego „Crown Colonist" miejsc dla ich osiedlenia poza Europą znalazłoby się dosyć, przede wszystkim w Brytyjskim Imperium Kolonialnym. Tak np. Australia wyraziła już chęć przyjęcia 15.000 imigrantów, a Kanada i Nowa Zelandia również posiadają rozległe przestrzenie, nadające się dla osadników, którzy posiadają dostateczne środki materialne. Istnieją ponadto możliwości osiedleniu wielu uchodźców na wysokich płaskowyżach Kenii i Tanganiki oraz w obu Rodezjach. Autor twierdzi, że żydostwo międzynarodowe, zawiedzione w swych nadziejach na Palestynę, przychylnie przyjmuje plany i rozważania, dotyczące utworzenia większych osiedli w Afryce. Czyż więc nie możnaby utworzyć całego państwa żydowskiego gdzieindziej, podczas gdy Palestyna pozostałaby tylko duchową ojczyzną żydów.

Krajami najbardziej odpowiednimi dla tego przyszłego państwa, byłyby Bryt. Gujana i Bryt. Honduras. Pierwsza stanowi teren dotąd pod żadnym względem nie wyzyskany, a posiadający duże możliwości rozwojowe. O ile komisja, która obecnie bada możliwości kolonizacyjne Gujany, stwierdzi, że kraj ten nadaje się dla białego osadnictwa na większą skalę, czyżby nie było możliwe wydzielenie pewnej jego części lub nawet połączenie jej z częściami Gujany francuskiej oraz Gujany holenderskiej i utworzenie na tym terenie państwa żydowskiego.

[illegible] mniejsze możliwości w tym względzie przedstawia Bryt. Honduras, któremu do rozwoju brak tylko pieniędzy i ludzi. Przy pomocy finansowej międzynarodowych organizacyj żydowskich możnaby tam osiedlić większą ilość uchodźców żydowskich a w razie potrzeby — nawet przekazać administrację kraju w ręce odpowiedzialnych czynników [illegible], pod wspólnym protektoratem W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P. W tej „nowej Palestynie Zachodu", nie byłoby nieprzychylnej ludności tubylczej, ani komplikacyj międzynarodowych. Gdyby zaś eksperyment się udał, W. Brytania uzyskałaby pożyteczną jednostkę administracyjną w ramach swego imperium i zasłużyłaby na wdzięczność i przyjaźń wszystkich żydów.

Turcja poprze Anglię

Ankarskie pismo urzędowe „Ulus" wydało specjalny numer, poświęcony stosunkom angielsko - tureckim. W tym wydaniu zamieszczono oświadczenia lorda Halifaxa i tureckiego ministra spraw zagr. Saradzoghlu o przyjaźni angielsko - tureckiej. Lord Halifax podnosi, że *„Wielka Brytania wie doskonale o tym, iż poglądy Turcji w kwestiach międzynarodowych są identyczne z angielskimi i że węzły pomiędzy Turcją a Anglią są nacechowane najbardziej szczerą przyjaźnią"*. Stosunki te nie są ponadto nigdzie sprzeczne ze sobą. Z tego też względu Anglia jest gotowa poprzeć Turcję w dziedzinie prowadzonych przez jej Rząd reform. Lord Halifax wspomina poza tym o pomocy finansowej i technicznej, udzielonej ostatnio przez W. Brytanię Turcji.

Turecki minister spraw zagr. *również stwierdza szczerą przyjaźń angielsko-turecką*

Arabowie po stronie Anglii?

Były ambasador egipski w Londynie Hassan Pasza, który przybył we wtorek z Londynu, przywiózł rzekomo z sobą pewne propozycje Rządu brytyjskiego i zakomunikował je Mahmudowi Paszy. Od czasu konferencji londyńskiej w sprawie planu, dotyczącego Palestyny, toczyły się rozmowy pomiędzy przewódcami arabskimi a premierem egipskim. Przedstawiciele Ibn Sauda, Iraku i Egiptu spotkają się w czwartek u Mahmuda Paszy i omówią nowe propozycje.

Istnieje nadzieja, iż rozmowy te doprowadzą do przyjęcia przez przewódców arabskich brytyjskiej polityki palestyńskiej.

* * *

Prezydent światowej organizacji sjonistycznej dr. Weizman przybył samolotem z Palestyny do Kairu a wkrótce po tym złożył wizytę premierowi egipskiemu Mahmudowi Paszy.

Irak chce stworzyć federację państw arabskich

Premier Iraku Nuri Pasza Said wygłosił w parlamencie irackim przemówienie, w którym m. in. zaznaczył, iż pragnieniem jego jest stworzenie zjednoczonego królestwa arabskiego, albowiem wówczas Arabowie powrócą do swej dawnej świetności i zdobędą należyte miejsce wśród wielkich narodów świata.

Ostatnie depesze na str. 1-ej

170 milionów mieszkańców posiada Związek Sowiecki

Ujawnione zostały rezultaty spisu ludności ZSSR, dokonanego 17 stycznia b. r. Ogółem Związek Sowiecki posiada 170 milionów 126 tys. mieszkańców. Cyfra ta pozostaje daleko w tyle za cyfrą ogłoszoną kilka lat temu, kiedy to obliczono w przybliżeniu ludność ZSSR, opierając się na liczbie przyrostu naturalnego w sumie 3 milionów osób rocznie. Obecnie zaś, jeśli weźmie się za punkt wyjścia spis ludności z 26 grudnia 1926 r., według którego ZSSR liczył wówczas 147 miln. mieszkańców, można stwierdzić bez trudności iż przyrost naturalny wyniósł 23 miliony w ciągu 12 lat, co daje niecałe dwa miliony przyrostu rocznego.

Jeśli chodzi o oblicze społeczne ludności ZSSR., to pewną wskazówkę dają cyfry przytoczone według spisu obecnego w porównaniu ze spisem 1926 roku. Otóż gdy w roku 1926 robotnicy oraz urzędnicy stanowili 17 proc. ogółu ludności, to w roku bieżącym stosunek ten wyraża się cyfrą podwojoną — 35 proc. Chłopi tworzą najliczniejszą grupę społeczną — 61 proc. ogółu ludności. Armia, studenci, emeryci, etc. — 4 proc.

Węgry wystąpiły z Ligi Narodów

Węgry zgłosiły we wtorek swoje wystąpienie z Ligi Narodów. Minister Csaky wystosował notę do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola, zawiadamiając go o tym fakcie, jak również o tym, że rząd węgierski [illegible] współpracować z Ligą w dziedzinie technicznej oraz brać udział w stałym trybunale sprawiedliwości międzynarodowej i w międzynarodowej organizacji pracy.

Słowacka kolonia Rzeszy uznana przez Włochy

Konsul włoski w Bratysławie p. Lo Faro zakomunikował „premierowi" Tiso, że rząd włoski uznaje państwo słowackie i w najbliższym czasie mianuje swego przedstawiciela dyplomatycznego przy „rządzie" słowackim.

W krainie wulkanów

Polska wyprawa w sercu Afryki

Od kierownictwa wyprawy polskiej do Afryki Polska Agencja Telegraficzna otrzymała list datowany z Kampala 30 marca b. r. następującej treści:

W dniu 15-go marca wyprawa Polsk. Tow. Wypraw Badawczych dotarła do misji ojców białych w Mutolere, na południowo zachodnim krańcu Ugandy. Miejscowość Mutolere znajduje się u stóp malowniczej grupy wulkanów Mufumbiro. Mając oparcie w misji ojców białych, członkowie wyprawy dokonali szeregu prac zarówno po stronie angielskiej, jak i po stronie belgijskiej tego masywu.

Prof. dr. [illegible] kierownik ekspedycji, zbadał szereg jaskiń w okolicy Mutolere. Rezultatem żmudnych poszukiwań było znalezienie dwustu kilkudziesięciu ludzkich czaszek, które zostaną przewiezione do Polski, wzbogacając krajowe zbiory.

Doc. dr. S. Gorzuchowski przeprowadził [illegible] oraz zbadał złoża rudy żelaznej w [illegible] części prowincji Kigezi (Uganda).

Dr. A. Wiśniewski studiował florę mchów na zboczu wulkanu Muhavura oraz na terenie belgijskiego Konga, stwierdzając pewne podobieństwo tej flory z florą górnych pięter Ruwenzori.

Dr. T. Bernadzikiewicz i mgr. T. Pawłowski dokonali w dn. 18 marca wyjścia na wygasły wulkan Muhavura (4112 m.), zaś w dniach 24 i 25 marca dr. T. Bernadzikiewicz wyszedł na czynny wulkan Nyamiagira (3059 m.) na terenie parku narodowego Alberta (belg. Kongo), zwiedzając zarówno górny krater, jak i dolny położony o 700 m. niżej, z którego wypływa strumień lawy, wpadający do jez. Kiwu.

Objazd autem grupy wulkanów Mufumbiro (poprzez belg. Kongo i belg. mandat RuandaUrundi) zakończył pobyt polskiej wyprawy w gościnnej misji Mutulere. W dniu 28 marca członkowie wyprawy opuścili misję.

Na tym prace na terenie Ugandy zostały zakończone. Ekspedycja wsiada na okręt w Mombasie w dn. 12 kwietnia i w pierwszych dniach maja spodziewa się dotrzeć do kraju.

Potrzeba państwowa

Siedzi nawprost mnie przy moim biurku redakcyjnym dawny przyjaciel, *socjalista litewski*, który emigrował po zamachu stanu Waldemarasa, a teraz oto *wraca do ojczyzny*. Ma twarz radosną. Oczy mu płoną... Rozmawiamy:

***

Pierwsze moje pytanie:

„Jakże tłómaczycie tak szybką i pokojową zmianę systemu rządzenia? Czy „tautinninkowie" (nacjonaliści) pogodzili się odrazu z losem?"

Odpowiedź brzmi:

„Widzicie: *oto taka jest Litwa*. Po Kłajpedzie otwarły się wszystkim oczy. Naród drgnął. Wojsko powiedziało sobie: *musimy mieć fundament w całym narodzie*. „Tautininkowie" wahali się; właściwie wahał się ich aparat biurokratyczno-partyjny. Wahanie trwało krótko. Fala nastroju ogólnego, fala opinii publicznej przeważyła szalę i partia rządząca, *uprzywilejowana* dotychczas, stała się odrazu, z poniedziałku na wtorek, poprostu *jedną z partyj*".

Moje pytanie drugie:

„I kraj nie odczuł po zmianie systemu żadnego wstrząsu?"

Odpowiedź brzmi:

„Ależ najmniejszego... Nastąpiło prawdziwe *pojednanie narodowe*. Litwa jest dzisiaj dziesięć razy silniejsza zwartością własną, niż była przed miesiącem".

***

Streściłem przebieg rozmowy prawie dosłownie. I — doprawdy — warto się nad tym zastanowić. Historia zna niewiele przykładów, kiedy *systemy rządzenia* upadają czy też ulegają radykalnej przebudowie *bez wstrząsów* i bez dramatów. Tylko narody *bardzo dojrzałe* w obliczu wielkich zagadnień i wielkich niebezpieczeństw zdobywają się na *taki* sposób rozwiązywania trudności wewnętrznych. Litwini okazali się *narodem dojrzałym*. Nie wątpię, że nie będą stanowili *unikatu*.

***

Treść istotna memoriału, złożonego przez nas p. Prezydentowi Rzeczypospolitej polegała na stwierdzeniu tej prawdy, że *stosunki wewnętrzne* Państwa należy dostosować do trudności *położenia ogólnego*. To nie jest kwestia „warunków", to nie jest — tymbardziej — żadne „ultimatum". To jest podkreślenie istniejącej

potrzeby państwowej.

Ta *potrzeba* tak samo dojrzała. Dojrzała w świadomości najszerszych mas, w świadomości różnych obozów i kierunków myśli polskiej, w świadomości ludzi nauki i kultury. Niechże znajdzie dla siebie wyraz w konkretnych i jasnych zarządzeniach władz państwowych, w szybkich i stanowczych decyzjach.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. Drukarz Stefan Rostkowski zamieszkały w Brodnicy syn przedsiębiorcy budowlanego Seweryna i Bronisławy z Grzybowskich małżonków Rostkowskich, zmarłych w Warszawie.

2. Janina Czumer, bez zawodu, zamieszkała w Warszawie córka kupca Stanisława Czumera i żony jego Katarzyny z domu Jeziorek zamieszkałych w Warszawie — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Brodnicy i w gazecie warszawskiej w Warszawie.

Brodnica, dnia 6 kwietnia 1939 r.

Urzędnik stanu cywilnego
[illegible]

(Pieczęć)

Franco przystąpił do paktu anty-kominternowskiego

Tego samego dnia, kiedy Mussolini napadł na Albanię, nastąpiło oficjalne potwierdzenie przystąpienia Hiszpanii faszystowskiej do paktu anty - kominternowskiego.

W Berlinie, Rzymie i w Burgosie ukazały się odpowiednio spreparowane artykuły z objawami radości z powodu wierności sojuszników. Minister Ribbentrop wysłał depeszę do hiszpańskiego ministra Jordana, w której daje wyraz swemu zadowoleniu z decyzji Hiszpanii, która teraz będzie trwale dbała o „porządek i sprawiedliwość"(!) łącznie ze swymi przyjaciółmi, sprzymierzonymi do walki przeciw elementom „niszczycielskim i szkodliwym dla pokoju światowego"(!).

Część prasy hitlerowskiej wyraźnie pisze, że decyzja Burgosu kładzie kres złudzeniom Zachodu, jakoby Hiszpania dała się wciągnąć do systemu państw zachodnich i ostrzega te państwa przed próbami odrywania Hiszpanii od jej przyjaciół, które na nic się nie zdadzą. Z głosów tej prasy widać, że *Niemcy uważają Hiszpanię gen. Franco za swoją kolonię*.

Anglia i Francja, pochłonięte Albanią, nie zareagowały dotąd na akt Hiszpanii. Jedynie Francja zapyta Burgosu, ile jest prawdy w tym, że do Hiszpanii przybyły nowe wojska włoskie. Franco odpowiedział, że to nieprawda i Francja przyjęła tę odpowiedź do wiadomości. Zupełnie jak za czasów „nieinterwencji...".

Z drugiej strony Anglia i Francja zamierzają podjąć akcję o wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii. Mussolini złoży odpowiednie przyrzeczenie i... wszystko będzie dalej szło trybem utartym. Zresztą, po przystąpieniu Hiszpanii do paktu anty - kominternowskiego obecność wojska włoskiego jest rzeczą raczej „domową" Hiszpanii. Tak czy owak bowiem siła wojskowa Hiszpanii będzie do usług Niemiec i Włoch i będzie groźbą dla Francji.

Powoli zaczyna się krystalizować „niebezpieczeństwo hiszpańskie" dla Anglii i Francji, stopniowo ujawniać się będzie ten nowy wrogi front, sprawiający tym dwóm państwom coraz to większe kłopoty.

I nietylko im. Ze Stanów Zjednoczonych dochodzą niepokojące głosy, że Hiszpania z paktu anty-kominternowskiego stanie się niebezpiecznym rozsadnikiem faszyzmu w łacińskich krajach Ameryki południowej i w ten sposób odciągnie je od Stanów i od związku pan - amerykańskiego.

Przegląd prasy

SKUTKI PODBOJU ALBANII

„Czas" w artykule p. t. „Za przykładem Hitlera" pisze o politycznych skutkach, jakie wywołał dla Włoch podbój Albanii.

Pozycja międzynarodowa Włoch uległa pogorszeniu. Mogą one liczyć wyłącznie na współdziałanie i współpracę Niemiec. Dzięki temu, że Mussolini poszedł za przykładem Hitlera, oś Rzym — Berlin niewątpliwie okrzepła. Duce związał losy swego kraju z losami Trzeciej Rzeszy. Na nikogo innego nie może on liczyć. Sytuacja, która poprzedziła konferencję monachijską, kiedy to Mussolini, będąc partnerem osi, a jednocześnie posiadając względnie uregulowane stosunki z Wielką Brytanią, mógł wystąpić w charakterze mediatora, dziś jest nie do pomyślenia. A to oznacza dla Włoch również poważną stratę.

GROZI WOJNA

„Warszawski Dziennik Narodowy" stwierdza, że obecne powikłania europejskie wytwarzają sytuację groźną dla pokoju:

Urzeczywistnienie przez Rzym zasady „Mare Nostrum" w odniesieniu do Adriatyku oraz usadowienie się Włoch na Bałkanach, podobnie jak Anschluss austriacki, aneksja Czech, protektorat nad Słowacją i zajęcie Kłajpedy przez Niemcy, jest zapowiedzią nadciągającej burzy. Wszystko wskazuje na to, że Europa w chwili obecnej bliższa jest wojny niż pokoju.

STANY ZJEDNOCZONE I ALBANIA

O reakcji, jaką wywołał w Stanach Zjednoczonych podbój Albanii przez Włochy pisze „Kurier Polski":

Stany Zjednoczone pierwsze zdobyły się na formalny protest, potępiający okupację Albanii. Rzecz przytem wątpliwa, czy dużo obywateli amerykańskich wie dokładnie, gdzie leży Albania i o co właściwie chodzi jej obywatelom, protestującym przeciw samowoli włoskiej. Ale Stany Zjednoczone wiedzą mimo to doskonale, że państwa osi przejawiły znowu tak charakterystyczną dla nich aktywność i że po raz niewiadomo już który zostało przez nie złamane przyrzeczenie — tym razem przyrzeczenie, złożone uroczyście w układzie włosko - angielskim, potwierdzone w sposób najbardziej formalny podpisami najwyższych dostojników włoskich.

I to już wystarcza obywatelowi amerykańskiemu. I decyduje o kierunku jego zainteresowania i o jego zabarwieniu uczuciowemu. Nigdzie też tak jasno, jak właśnie w Stanach nie uświadomiono sobie od razu, iż „pokojowa" okupacja Albanii oznacza w gruncie rzeczy nowe, bardzo wydatne zaostrzenie sytuacji międzynarodowej i stanowi nowy krok na tej pochyłej drodze, która zdaje się prowadzić Europę ku ostatecznej katastrofie.

SIŁA ARMII

„Gazeta Polska", która codziennie, a także i wczoraj, wykorzystywując trudne położenie międzynarodowe namawia wszystkich, by się „skonsolidowali" w „Ozonie" — po swoich totalistycznych wywodach kreśli niespodziewanie takie oto słuszne uwagi:

Siła armii nie zależy od chwilowego porywu, lecz jest współczynnikiem stałym i niezawodnym, tak samo, jak niezłomne jest działanie prawa, będącego narzędziem nie chwilowego nastroju, lecz stanowczej i konsekwentnej woli narodu.

Ale z tego właśnie należałoby wysnuć wręcz odwrotne od „Gazety Polskiej" konsekwencje.

Również rozsądnie pisze „Kurier Poranny":

Zachowywać musimy czujność i gotowość, zwłaszcza że *od podstawy społeczeństwa*, od jego spokoju, odwagi i wiary w siebie zależy w niemałym stopniu siła państwa na zewnątrz.

Ale skoro przypomnieliście sobie panowie z O. Z. N.-u społeczeństwo i do niego apelujecie, to wysnujcie z tego należyte, powtarzamy raz jeszcze, konsekwencję.

ZJEDNOCZENIE NARODU

Tygodnik „Epoka" zupełnie inaczej sobie wyobraża zjednoczenie narodu niż „Gazeta Polska", czy „Kurier Poranny".

„Audiencje na Zamku — a także skład komitetu pożyczki przeciwlotniczej, w którym zasiadają m. in. przedstawiciele 7 stronnictw politycznych (nie wyłączając zresztą Ozonu, który przecież jest jednym ze stronnictw) — wszystko to może dawać pewne podstawy do stwierdzenia, że nad faktem żywiołowego zjednoczenia narodu nie łatwo jest przejść do porządku dziennego. Rzecz jasna, że konsekwencje takiego zjednoczenia prowadzą po linii bardzo dalekiej od tej, która wynika ze słów gen. Skwarczyńskiego. Konsekwencje te, o ile naprawdę będą wyciągnięte, musiałyby doprowadzić w dalszym etapie do gruntownej, zasadniczej normalizacji naszego życia politycznego w kierunku oddawna pożądanym przez społeczeństwo. Rzeczywistość polityczna domaga się dziś tego natarczywiej, niż kiedykolwiek przedtem. Bo zadaniom, które ta rzeczywistość przed narodem postawiła, sprosta jedynie społeczeństwo w pełni świadome tego, co się dzieje, i uczynić należy, społeczeństwo bezpośrednio i czynnie biorące udział w organizacji obrony narodowej i za dzieło to przyjmujące pełną odpowiedzialność".

S.EK.

Były premier albański do Mussoliniego

Mehdi Frasheri, były premier albański, wysłosował do Mussoliniego depeszę w której pisze:

„Wolimy śmierć, niż hańbę. Wiemy, że pan posiada potężną artylerię, karabiny maszynowe, gazy duszące, aeroplany i wszelkie inne środki wojny i [illegible]. My mamy odwagę i ducha poświęcenia oraz rezygnację męczeństwa.

Pięć wieków temu ręce, nasiąkłe krwią, należały do barbarzyńców azjatyckich. Czyżby w wieku 20-tym naród włoski stał się barbarzyńcami Zachodu? Nie chciałbym w to wierzyć, dopóki nie nastąpią wydarzenia tragiczne a nieodwołalne. Niech pan uzna pełną i prawdziwą niepodległość Albanii. Bądź pan pewny, panie Mussolini, że ta przestroga jest wyrazem narodu albańskiego, w przeciwnym razie armia faszystowska będzie szła po trupach nie tylko mężczyzn, lecz także kobiet".

Depesza ta była wysłana w dzień najazdu, 7-go b. m.

Co poprzedziło bezpośrednio najazd na Albanię?

Prasa zagraniczna podaje szczegóły o „rokowaniach", które poprzedziły bezpośrednio najazd Włoch na Albanię. A było to tak:

Kilka tygodni temu Rząd włoski zwrócił się do króla Zogu z propozycją wzmocnienia traktatu przyjaźni, wiążącego oba kraje i dodał, że najlepiej byłoby, gdyby król sam poprosił o rewizję traktatu.

Król usłuchał swego możnego „protektora" i wystąpił z odpowiednią prośbą. Stąd się wzięły wiadomości, że Zogu działał w porozumieniu z Włochami, że prosił o obsadzenie Albanii i tym podobne nie prawdziwe historie.

Rząd włoski odpowiedział konkretnymi propozycjami, których treść nie jest dotąd znana. Podobno Mussolini domagał się stacjonowania armii włoskiej w Albanii i kontroli administracji tego kraju. Warunków tych Zogu nie przyjął i postawił własne.

Rokowania w każdym razie nie były zerwane. Mussolini zapewniał obce państwa, że rokowania postępują pomyślnie i że porozumienie jest bliskie. A jednocześnie gromadził swe wojska i okręty.

A gdy świat już myślał, że święta wielkanocne przejdą w pokoju, Mussolini nagle w wielki piątek uderzył w cztery miasta portowe Albanii i zasypał ludność albańską gradem bomb.

Pokwitowanie

NA ROB. TOW. PRZYJ. DZIECI

Aleksander Matelski ze Zgierza zł. 5.

Dwa parlamenty

O podpisaniu układu polsko-angielskiego premier Chamberlain tego samego dnia powiadomił Izbę Gmin, która układ ten aprobowała.

O Izbie Gmin mieliśmy w ostatnich czasach nieraz sposobność pisać z racji niezdecydowanych i bojaźliwych lub — jeśli kto woli — kunktatorskich posunięć premiera Chamberlaina na szachownicy europejskiej. Pisaliśmy, że dzisiejsza Izba Gmin nie daje odbicia rzeczywistego układu sił w społeczeństwie angielskim i że gdyby dziś przeprowadzono w Anglii wybory, to ten odłam konserwatystów, który w Izbie reprezentuje premier Chamberlain, znalazłby się w mniejszości.

Obstając nadal przy tym naszym zdaniu, ani na chwilę nie zapominamy jednak, że w angielskiej Izbie Gmin reprezentowane są wszystkie trzy kierunki myśli politycznej w Anglii i aprobata przez Izbę układu polsko - angielskiego równoznaczna jest aprobacie danej przez całe społeczeństwo angielskie.

Ale to samo społeczeństwo, wychowane w tradycjach parlamentarnych, ma prawo oczekiwać, że również Rząd drugiej umawiającej się strony, t. j. Rząd polski, również przyjdzie do swego parlamentu i przedłoży mu układ z Anglią do aprobaty. I prawdopodobnie tak się stanie, że z chwilą wznowienia sesji sejmowej Rząd przyjdzie do Sejmu z ustawą o ratyfikacji umowy z Anglią i Sejm przy hucznych oklaskach ustawę tę uchwali.

Czy jednak ta jednomyślna uchwała Sejmu będzie również znaczyła, że układ polsko - angielski ma za sobą cały naród polski?

Mamy wrażenie, że nie.

Zainteresowanie się sprawami polskimi bardzo w ostatnich latach wzrosło na Zachodzie i w społeczeństwie angielskim zdają sobie dokładnie sprawę, iż struktura dzisiejszego parlamentu polskiego w... pewnych zasadniczych „szczegółach" różni się od struktury angielskiej Izby Gmin. Obywatel Zjednoczonego królestwa nie słucha przekonywających przemówień, wygłaszanych przez polskie stacje radiowe, a raczej wierzy korespondentom pism angielskich, którzy nie mają tego przekonania jakoby obecny „Ozonowy" Sejm reprezentował 67 proc. społeczeństwa polskiego.

Ale właśnie ci sami korespondenci prasy angielskiej, nie czekając na wznowienie prac sejmowych, mogą już dzisiaj poinformować swe dzienniki, a przez nie całą opinię publiczną Anglii, że układ polsko-angielski znalazł aprobatę CAŁEGO BEZ WYJĄTKU SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO! i że, jeśli chodzi o kierunek dzisiejszej polskiej polityki zagranicznej — dawno w Polsce nie było takiej jednomyślności, jak dziś. Ale o tej jednomyślności opinii nie będzie świadczyła uchwała Sejmu tak samo jak bez uchwały Sejmu i poza Sejmem społeczeństwo skonsolidowało się koło dzieła wzmożenia obronności Państwa.

x. y. z.

Sudetyzacja krajów sąsiadujących z Rzeszą

Proces sudetyzacji krajów, w których żyje mniejszość niemiecka — trwa w dalszym ciągu. W okręgu nadgranicznym Eupen-Malmedy, przyłączonym na zasadzie postanowień Traktatu Wersalskiego do Belgii, „zjednoczony front niemiecki" skupił 4.656 głosów. Wobec rozbicia list belgijskich, lista niemiecka prawie we wszystkich okręgach wysunęła się na pierwsze miejsce. Niemiecka akcja wyborcza w Eupen i Malmedy zasilona została obficie z zewnątrz. Bezpośrednim jej skutkiem jest notowany w ostatnim tygodniu dalszy wzrost siły liczebnej organizacji niemieckich w tym okręgu i coraz śmielej przez Niemców wysuwane hasło oderwania tych ziem od Belgii.

(P. A. A.).

Niech się święci 1 Maj!

Na przełomie
Polska i „Trzecia“ Rzesza

Wypadki w Europie i w naszych stosunkach zagranicznych rozwijają się z taką szybkością i ujawniają się tak odmiennie od swej rzeczywistej kolejności, że łatwo zagubić istotny związek przyczynowy rozgrywających się zdarzeń. Opinia publiczna, zapatrzona w kalejdoskop wprost niezwykłych wiadomości i skazana na jednostronne komentarze, z trudnością może zdobyć podstawy celem wyrobienia sobie rzeczowego sądu.

Dwa fakty są już bezsporne: **między Polską i Anglią dokonało się błyskawiczne porozumienie o charakterze sojuszniczym, a między Niemcami i Polską nastąpiło nie mniej szybkie naprężenie i pogorszenie.**

Otóż wedle tendencyjnego przedstawienia niemieckiego nie **polityka „Trzeciej“ Rzeszy** doprowadziła do tego przewrotu, lecz **angielska polityka „okrążenia Niemiec“**, która wciągnęła rzekomo Polskę w swą orbitę.

Przewrót w angielskiej polityce zagranicznej dokonał się po aneksji wojskowej Czech (dn. 15 marca). Dn. 17 marca w mowie p. Chamberlaina w Birmingham padły pierwsze zapowiedzi zwrotu angielskiego. Dn. 23 marca wśród oklasków jednomyślnych Izby Gmin zapowiedział p. Chamberlain **przewrót angielskiej polityki zagranicznej.** Właściwym sprawcą tego **przewrotu był Rząd „Trzeciej“ Rzeszy**, który złamał najbardziej formalne **zobowiązania, zaciągnięte wobec mocarstw w Monachium** i który jeszcze na kilka godzin przed aneksją wojskową Czech i Moraw składał przed ambasadorem angielskim w Berlinie najbardziej uspakajające zapewnienia wraz z kategorycznymi zaprzeczeniami co do swej wojskowej akcji przeciw Czechosłowacji.

Podczas pobytu prezydenta Lebrun (21 — 23 marca) w Londynie min. Bonnet — według oświadczenia, złożonego na radzie gabinetowej — **zaproponował Rządowi angielskiemu angielsko - francuską deklarację pomocy dla Polski.** W swej pamiętnej deklaracji z dn. 31 marca powołał się p. Chamberlain na analogiczne zapewnienie Rządu francuskiego, które zresztą wypływało z sojuszu polsko - francuskiego.

Dnia 18 marca zaczął Rząd angielski „konsultacje“ czyli narady z innymi rządami w sprawie wzajemnego bezpieczeństwa. Dn. 22-go marca zajęły Niemcy Kłajpedę, dn. 23 marca narzuciły Rumunii traktat gospodarczy, zabezpieczając sobie po opanowaniu Czech, Moraw i Słowacji przewagę gospodarczą na drodze do morza Czarnego.

Polska, postawiona wobec faktów dokonanych, zrozumiała, że jest okrążona. Świadomość wspólnego niebezpieczeństwa stała się kitem między Londynem a Warszawą.

Otóż niezależnie od inicjatywy angielskiej w duchu porozumienia z Polską i z innymi rządami, zagrożonymi przez ofensywę „osi“ Berlin - Rzym, **przypuściły Niemcy hitlerowskie atak dyplomatyczny na Polskę.** Zaczęły od alarmów, co do rzekomego prześladowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Dn. 28 marca uderzyła oficjalna agencja prasowa „Deutsche diplomatisch - politische Korrespondenz“ w surmy, pełne gróźb. **Była to dymna zasłona, za którą ukryte były realne żądania, godzące w niepodległość i suwerenność Polski.**

Dn. 28 marca, jak doniósł berliński korespondent „Neue Züricher Zeitung“, zaprosił ambasador niemiecki w Warszawie min. Becka do Berlina. Nie zauważył, że termin wizyty londyńskiej min. Becka był ogłoszony i dawno zapowiedziany na pierwsze dni kwietnia. Proponował w Berlinie wymianę zdań na temat t. zw. niemieckich „propozycji pokojowych“.

Dn. 7 kwietnia ogólnikowo wspomniał „Dobry Wieczór“, że „osobliwością są aluzje co do niemieckich planów wobec Gdańska i drogi do Prus“. Miarodajny „Völkischer Beobachter“ pisał, że „ciekawy polski obywatel dowie się, że Rzesza niczego więcej nie życzy sobie, jak **powrotu małej zamkniętej przestrzeni, zamieszkałej wyłącznie przez Niemców, i wolnej drogi ku niemieckiemu północnemu wschodowi“.** W zamian za to ofiarowała Rzesza gwarancję „pełnej niepodległości i terytorialnej nienaruszalności Polski na okres ponad pół wieku ludzkiego“ (20 lat).

To znaczy, że Rząd niemiecki proponował **powrót Gdańska do Rzeszy i wolne (eksterytorialne) drogi automobilowe i kolejowe przez polskie Pomorze do Prus Wschodnich.** W „zamian“ za to przyjmował „wspaniałomyślnie“ rolę „gwaranta“ Polski.

„Völkischer Beobachter“ twierdził wprawdzie, że Rząd Rzeszy od kilku miesięcy usiłował te sprawy rozwiązać w duchu paktu polsko-niemieckiego z 1934 r. z rządem polskim. Natomiast z różnych informacji prasowych i z innych okoliczności można by wnioskować, że powyższe propozycje sprecyzował Rząd niemiecki z naciskiem **w ostatnich kilku tygodniach, jako jedno z ogniw swej wschodniej ofensywy, rozpoczętej dn. 15 marca.**

Jeżeli więc między Polską a Niemcami nastąpiło naprężenie i pogorszenie stosunków, to **odpowiedzialność spada wyłącznie na Rząd Rzeszy, podczas, gdy zbliżenie między Anglią a Polską jest objawem wtórnym oraz wynikiem inicjatywy angielskiej**, zmierzającej do obrony pokoju europejskiego i zagrożonej niepodległości suwerennych państw.

Przez kilka lat niezależna opinia polska przestrzegała przed planami „Trzeciej“ Rzeszy, a jako jedno z **głównych zadań naszej polityki zagranicznej wskazywała stale i niezmiennie jak najściślejszą współpracę z zachodnimi potęgami demokratycznymi.** Ostrzeżenia te rozbijały się jak groch o ścianę inspirowanej i rzekomo lepiej poinformowanej prasy, która „dwustronnie“ (z Niemcami), „niezależnie“ (od bloku angielsko - francuskiego) i „mocarstwowo“ (między Niemcami a Rosją sowiecką) kroczyła od triumfu do triumfu.

Także i obecnie, gdy **polska polityka zagraniczna potoczyła się inaczej i wbrew dotychczasowemu kursowi, bajkopisarstwo** polityczne na dal kwitnie i się panoszy. Wszystko się miało odbyć jak w fatalistycznym dramacie według z góry określonego planu. W Anglii nastąpił przewrót w polityce zagranicznej; w Polsce nic się (rzekomo) nie zmieniło, bo było (rzekomo) z góry przewidziane.

„To co się dzieje — pisał „Kurier Poranny“ (7 kwietnia) — nie jest ani przypadkiem ani improwizacją, ale jest rezultatem ciężko, konsekwentnie i rozumnie wypracowanego i realizowanego planu“.

„Wynik rokowań londyńskich — obwieszczała „Gazeta Polska“ — polska opinia publiczna przyjmie... jako wielki triumf naszej polityki zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej“.

Planiści i triumfatorzy nie zadają sobie nawet trudu, żeby uzasadnić i uprawdopodobnić swe wiekopomne twierdzenia. Wszak nie piszą historii rzeczywistej i mają inne zadania do spełnienia.

Wystarczyłoby przejść do porządku nad grandilokwencją bajkopisarzy politycznych z lekkim uśmiechem. **Ale położenie międzynarodowe jest zbyt poważne**, żeby piaskiem „planowości“ i „triumfów“ odwracać uwagę opinii publicznej od wielkich zadań, przed którymi stoi polska polityka zagraniczna w przełomowych dniach dla Polski i dla całej Europy.

BENEDYKT ELMER.

Liechtenstein za niepodległością

Maleńkie księstwo Liechtenstein, leżące między Niemcami i Szwajcarią, zaniepokojone pogłoskami o zagrożeniu swej niepodległości ze strony Niemiec, postanowiło dać wyraz swej woli.

Wyłoniono komitet obywatelski, który zarządził powszechne głosowanie z wynikiem, że [illegible] mieszkańców wypowiedziało się za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy.

Oby tylko ten wynik głosowania nie sprowokował Hitlera do pokazania, że on może uzyskać taki sam wynik w kierunku wręcz przeciwnym...

Klan Cianów

Ciekawe informacje o rodzinie Cianów, która dzisiaj tak wybitną rolę odgrywa we Włoszech, przynosi dziennik „L'Europe Nouvelle“.

Ciano, ojciec, były minister, a obecnie przewodniczący Izby faszystowskiej, zdobył większość akcyj dziennika „Corriere della Sera“. Po zakupieniu przez siostrzeńca Mussoliniego dziennika „Popolo d'Italia“ stan rzeczy jest taki, że dwa największe na półwyspie Apenińskim dzienniki znajdują się pod bezpośrednim wpływem i kontrolą Mussolinich i Cianów.

Co się tyczy młodego Ciano, zięcia Mussoliniego, to ten zrobił istotnie bajeczną karierę, skoczywszy ze stanowiska krytyka teatralnego „Tribuny“ na wysokie stanowisko ministra spraw zagranicznych Włoch faszystowskich. Teraz pan ten pozwolił sobie na luksus, nabywając piękną posiadłość Marnia, należącą do rodziny Pecci - Blunt, w Lucca.

Hrabia Pecci - Blunt, który swego czasu nosił skromne nazwisko Blumental, widział się zmuszonym do sprzedania tej posiadłości wobec wprowadzenia we Włoszech prawodawstwa aryjskiego. Jego małżeństwo swego czasu z bliską krewną papieża Leona XIII-go, którego nazwisko rodowe brzmiało Pecci, wprowadziło p. Blumentala do arystokracji włoskiej, ale nie zmieniło jego niearyjskiego pochodzenia. Dlatego hr. Pecci-Blunt musiał za byle co sprzedać swoją posiadłość, a nabywcą tej okazyjnej posiadłości okazał się p. Galazzo Ciano, który często bywał gościem w tej posiadłości ziemskiej zanim p. Mussolini dał się namówić przez swego przyjaciela z „osi“ do wprowadzenia we Włoszech aryjskich paragrafów.

„Ideowość“ faszyzmu i hitleryzmu jest jednakowa. I pod hitleryzmem i pod faszyzmem z narodu wyciska się ostatnie soki w postaci podatków i „dobrowolnych“ składek, ale wyżsi bonzowie bogacą się, „nabywając“ za grosze zamki, wille, pałace oraz przyjmując od „wdzięcznego narodu“ dary ze zbiorów, które gromadziły pokolenia. **b.**

Jednolita władza — jednolite dowództwo

Równocześnie z objęciem władzy przez protektora Czech i Moraw, barona von Neuratha, ustanowiony został pełnomocnik naczelnego dowództwa armii niemieckiej dla krajów protektoratu. Stanowisko to objął gen. Friderici, dotychczasowy dowódca 17 dywizji. Jego kompetencji podlegają wszystkie sprawy związane z likwidacją armii czeskiej, oraz kwestie dowództwa niemieckich sił zbrojnych w krajach protektoratu. Gen. Friderici urodził się w 1885 r. Karierę wojskową rozpoczął przed 34 laty w 1905 r. Po wojnie zajmował stanowisko attache wojskowego w Budapeszcie. Jest on doskonałym znawcą krajów obszaru naddunajskiego.

Polityka ZSSR
Po 18-ym zjeździe „Kompartji“ ZSSR

Nie tak dawno, przed kilkunastu dniami, skończył swe prace 18-ty zjazd kompartii ZSSR. Pisaliśmy o nim parokrotnie, ale przeważnie w związku z **zagraniczną** polityką ZSSR, a więc głównie — o referatach Stalina i Manuilskiego. Spróbujemy teraz dać bilans ogólny.

Czym w ogóle był ten „zjazd“? Naturalnie, nie normalnym zjazdem zachodniego, demokratycznego typu. O żadnej krytyce, dyskusji prawdziwej itd. mowy być nie mogło! Przecie **SAMODZIERŻAWIE STALINA** jest faktem niewątpliwym. Był to więc zjazd **gwardii stalinowskiej**, starannie dobranej i przesianej. Wolno było **TYLKO CHWALIĆ**, — chwalić bez końca! Co chwilę urządzano owacje, gdy mówca w tzw. „dyskusji“ wymieniał z naciskiem słowo „Stalin“. Niektórzy mówcy, jak np. znany podróżnik - „polarnik“ **Papanin**, wciąż tylko na wszelkie sposoby dziękowali Stalinowi. A **Bażan**, przedstawiciel ukraińskiej delegacji „stwierdził“— nie mniej i nie więcej — że Stalin w roku 1920 „rozgromił“ wojsko polskie.

Takim był ten osobliwy „zjazd“ wciąż chwalący i klaskający; zjazd stalinowskiej **biurokracji.** Jak wiadomo, **NA WSI**, w kołchozach partia jest bardzo słaba.

Ale każdy taki zjazd jest jednak mimo swą monotonię, pewnym **etapem** w dziejach ruchu komunistycznego i państwa sowieckiego. Jakim etapem był 18-ty zjazd? Przecież, obok kantyczek na cześć Stalina, oprócz „**podchalimażu**“ i stałych wypadów przeciwko „wrogom ludu“, bucharinowskim i trockistowskim „szkodnikom“, coś musiało się dziać na tym zjeździe?

Ten zjazd stalinowskiej biurokracji był przede wszystkim zjazdem **PRZYGOTOWAŃ WOJSKOWYCH.** Cała ta modna w ZSSR ideologia patriotyczna i wojenna, całe to odgrzebywanie sławy starych carskich generałów, Kutuzowych i Suworowych, ma na celu wzmocnienie tych przygotowań. Jeśli np. referent statutu **Żdanow** wprowadza pewne „liberalne“ zasady (zniesienie masowych czystek itd.), to przede wszystkim ma to na celu zmniejszenie dezorganizacji życia gospodarczego, aparatu administracyjnego i wojska. Jeśli **Molotow**, referent programu gospodarczego, mówi o nowych wielkich fabrykach i warsztatach, o przeniesieniu zakładów przemysłowych na wschód, pod Ural — niewątpliwie ma na oku cele wojenne. I tak dalej.

Ale tu właśnie nasuwają się pewne wątpliwości.. Tow. **Dan** w swoim obszernym artykule na temat 18-tego zjazdu wskazuje na to, że wprawdzie Stalin w swym referacie, motywując konieczność wzmocnienia **państwa** (wbrew Marksowi i Leninowi, bo pono socjalizm został już „zrealizowany“), wskazywał na kapitalistyczne, wrogie otoczenie państwa sowieckiego, — to jednak zachodzi poważna kwestia, czy właśnie terorystyczna, osobista dyktatura Stalina nie **zmniejsza właśnie** szans obrony sowieckiej, skoro dezorganizuje przemysł i wojsko, skoro powoduje bierność i zniechęcenie znacznej części społeczeństwa. Dopiero **demokratyzacja** ZSSR stworzyłaby nowe, wielkie siły obronne! — powiada wódz mienszewików.

Właściwie „osią“ zjazdu był referat Stalina. Z akcentów gospodarczych referatu najciekawszą jest **ostrożność** referenta w sprawach gospodarczych: usilnie podkreślał (tak jak Molotow), że Z. S. S. R. jest jeszcze bardzo **zacofanym** gospodarczo krajem, jeśli obliczać produkcję **na głowę** ludności. „Dopędzić“ Zachód tak łatwo się nie uda. Na to trzeba będzie długiego czasu! itd. Te ostrożne słowa są bardzo znamienne! Przecie jeszcze niedawno do najlepszego „tonu“ w ZSSR należało **przesadzać** — przesadzać postępy przemysłowe w nieprawdopodobny sposób.

Najciekawsze ze słów na zjeździe były znane słowa Stalina na temat polityki zagranicznej — ostry atak na Anglię za to, że rzekomo chce Niemcy skierować przeciw Z.S.S.R. To samo powtórzył Manuilski.

Wyglądało to conajmniej na chęć **izolowania** państwa Sowietów, na chęć stworzenia pewnej „pieriedyszki“ (pauzy). Ale było to tuż **przed aneksją Czech**. A więc także przed obecnym zwrotem w polityce Anglii. Obecnie (podobno!) w ZSSR istnieją już także inne tendencje. Ale do dziś dnia obserwujemy w ZSSR **bardzo podejrzliwe** nastroje w stosunku do Anglii. Przed paru dniami czytaliśmy w „Prawdzie“ doniesienie, że pertraktacje polsko-angielskie w Londynie zapewne zostaną bez rezultatu; skończy się, jak w Monachium — przypuszcza „Prawda“. A w tym samym numerze widzimy karykaturę, która przedstawia, jak Anglik rzuca tonącemu Polakowi (na otoku rogatywki czytamy napis „Gdańsk“) pas ratunkowy; cóż, skoro do tego pasa przymocowany jest ciężki głaz...

Jak widzimy, 18 zjazd nie wyjaśnił istoty zagranicznej polityki Sowietów. Słowa Stalina zabrzmiały jak **zagadka**. Zobaczymy, co będzie dalej.

„To nie był Zjazd starej, leninowskiej partii rewolucyjnej! — pisze tow. Dan — to był zjazd **nowej**, stalinowskiej partii, zjazd stalinowskich czynowników“ (urzędników). Ten podstawowy fakt zadecydował o całym charakterze zjazdu. Ciekawe, że zjazd był bardzo **młody: 81% delegatów** (wszystkich delegatów było 1569) było w wieku poniżej 40 lat. 72% delegatów byli to funkcjonariusze „aparatu“ — partyjnego, zawodowego, sowieckiego, wojskowego i t. d. A więc tylko **27,9% delegatów** przybyło wprost z pracy produkcyjnej. Uderza, że wśród tych 27% przemysł dał 230 **delegatów**, zaś rolnictwo—**tylko 63! 63 delegatów** z roli na ogólną **liczbę** 1569! To jest miarą tego, jak dalece jeszcze partia **nie potrafiła** zdobyć wsi!

Z największą uwagą śledził świat obrady 18 zjazdu kompartii ZSSR. Mimo smutne konsekwencje dyktatury Stalina, 170-milionowe państwo **mogło by odegrać** wielką rolę w obecnej **naprężonej** sytuacji międzynarodowej. **Ale** cóż? Zjazd nie wyjaśnił **polityki** zagranicznej ZSSR. Podczas **obrad** zjazdu (ale już po referacie Stalina) przyszła wiadomość **o aneksji** Czech. Zjazd nie **zareagował. Bo** nie zareagował Stalin...

„Trzeciej“ Rzeszy bardzo **zależy** na powściągliwej polityce ZSSR —w danej chwili. „Beobachtery“ obecnie nie atakują ZSSR.

Od polityki ZSSR zależy na świecie nie mało!...

K. CZAPIŃSKI.

Reakcja ukraińskiej prasy emigracyjnej
na ostatnie wypadki

NOWY JORK. (PAA.). Emigracyjna prasa ukraińska, omawiając ostatnie wydarzenia w Europie środkowej i rozrost potęgi niemieckiej, stwierdza, że Niemcy wykorzystały kwestię ukraińską jedynie jako atut w rozgrywce politycznej. „Hitler nas zdradził“ — piszą dzienniki ukraińskie. Największe pismo ukraińskie w Kanadzie „Ukraiński Hołos“ (Ukrainien Voice) pisze m. in.: „Pokazuje się, że Węgrzy zaatakowali Ukrainę Karpacką za poprzednim porozumieniem się z Niemcami. Wołoszyn na wygnaniu w Rumunii mógł tylko jedno oświadczyć: „Hitler nas zdradził! A my mamy wielkie Niemcy, a nie Słowację i nie Ukrainę“. Dziennik stwierdza, że jeśli dla wzmocnienia Niemiec wypada Hitlerowi złamać swoje słowo, zrobi to bez wahania. Jeśli między członkami Siczy karpackiej byli tacy, którzy wierzyli w Hitlera, jak w zbawcę, to na śmierć od węgierskiej kuli posłał ich właśnie Hitler. Dziennik potępia tych, którzy ślepo wierzyli słowom Hitlera, który buduje tylko Wielkie Niemcy, a nie Ukrainę“.

Zgon premiera Australii

Tuż przed świętami zmarł na serce premier australijski Józef Lyons. Podobno wydarzenia polityki zagranicznej skróciły jego żywot.

Lyons był dzieckiem bardzo ubogich rodziców i mając lat 9 musiał już zarabiać na siebie jako chłopiec wędrowny. Ale zamiłowanie jego do wiedzy było tak wielkie, że dwie jego ciotki, widząc, że chłopiec każdą wolną chwilę poświęca czytaniu, posłały go do szkoły, gdzie uczył się od 12 do 17 roku życia, a po tym został nauczycielem szkolnym.

Karierę polityczną rozpoczął w Tasmanii, rodzinnym swym kraju, gdzie był kolejno ministrem skarbu, oświaty i kolei w gabinetach robotniczych. Później został premierem tasmańskim.

W r. 1929 Lyons wszedł do ogólno-krajowego parlamentu australijskiego. W r. 1931 wystąpił z Partii Pracy na tle zatargu o kierunek polityki finansowej. W grudniu tego roku zwyciężył w wyborach na czele nowej, założonej przez siebie, partii pod nazwą Zjednoczonej Partii Australijskiej. Od tego czasu był bez przerwy premierem Rządu, co jest rekordem w stosunkach australijskich.

Lyons cieszył się dużym autorytetem wśród społeczeństwa i był znany pod przydomkiem „uczciwy Joe“.

Żył lat 59.

Przedruk z „Epoki"

Życzenia pana Kaudera

Bez zmian żadnych zamieszczamy z ostatniego zeszytu „Epoki", tygodnika demokratycznego, artykuł z tytułem przytoczonym i ze wstępem „Epoki". Red.

W hitlerowskiej „Kattowitzer Zeitung" z dnia 15 marca 1939 r. znajdujemy przedruk artykułu z młodego zeszytu „Deutsche Monatshefte in Polen", teoretycznego organu hitlerowców niemieckich w Polsce, pióra ich wydawcy, p. Wiktora Kaudera. Redakcja „Katowiczerki" dodaje od siebie, że „ostatnie wielkie wypadki polityczne w Europie Środkowej, które spowodowały likwidację dawnej republiki czeskosłowackiej, wywołaną w [illegible] stopniu brakiem tolerancji z jej strony dla mniejszości narodowych (sic!), rzucają nowe światło na wywody Kaudera".

Podajemy ten artykuł w dosłownym tłumaczeniu z podkreśleniami oryginału, jako materiał informacyjny dla opinii polskiej. Oczywiście nie po to, aby z nim polemizować. Należy on bowiem do kategorii dokumentów, z którymi się nie polemizuje. Przyjmuje się je do wiadomości, i do odpowiedniego [illegible].

Stanowisko opinii polskiej wobec podobnych żądań sprecyzowało dosyć dokładnie pismo, które bardzo długo stało na stanowisku paktowania z hitleryzmem, które gotowe było do bardzo daleko idących ustępstw dla hitleryzmu. Organ ten napisał parę dni temu:

„Nie jest do pomyślenia, by Państwo Polskie mogło obywatelom swoim narodowości niemieckiej przyznać takie prawa, któreby z nich uczyniły grupę odrębną i obcą w naszym organizmie państwowym. Niech sobie nikt pod tym względem nie robi iluzji. Nie do pomyślenia jest, aby znalazł się rząd, któryby chciał i był w stanie zrobić tu jakiekolwiek koncesje".

„[illegible]".

WIKTOR KAUDER

Kwestie narodowościowe Europy Środkowej

Weszliśmy w okres kiedy dochodzi do rozwiązania zagadnień narodowościowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Bynajmniej nie dlatego, by wzrosło zrozumienie konieczności sprawiedliwego traktowania grup narodowych — o tym naogół nie może być mowy — tylko dlatego, że stosunki, nie dające się utrzymać politycznie, z konieczności prą do ich uregulowania, skoro wybiła ich godzina. A godzina ta zaczęła bić na zegarze historii, kiedy Adolf Hitler, przejmując kierownictwo Rzeszy, nadał swemu słowu, że szanowanie i pielęgnowanie własnej narodowości wymaga również szanowania i ochrony obcej narodowości, pełną wagę i znaczenie jako wytycznej politycznej przez to, że za tym jego hasłem postawił zjednoczony w Rzeszy Wielkoniemieckiej naród niemiecki.

Było wielkim błędem czeskiego kierownictwa państwowego, że nie doceniało ono wagi hasła Führera i zawsze przychodziło za późno ze swymi ustępstwami. Drugim podstawowym jego błędem było, że wierzyło ono dalej w istnienie [illegible] systemu przemocy, że fałszywie oceniało geopolityczne czynniki swego położenia, że sądziło, iż sojusz z obcymi jego przestrzeni (w oryginale: raumfremde) państwami pomoże [illegible] w konstytuowaniu jego sprzecznej z rozumem polityki. Tymczasem fortyfikacje niemieckie na Zachodzie uniemożliwiają, praktycznie biorąc, i tak zresztą wątpliwą, pomoc francuską. To powinny sobie jasno uzmysłowić jako realny fakt polityczny, i inne narody wschodnio - europejskie. Polityka siły mniejszych narodów Europy Środkowej i Wschodniej, opierająca się na sojuszach z obcymi ich przestrzeni państwami, albo też polityka sojuszów w formie bloków pomiędzy tymi państwami, sprzecznych z politycznym i gospodarczym sensem przestrzeni środkowo i wschodnio - europejskiej musi ostatecznie skierować się przeciw tym narodom. [illegible] bowiem nie można ona przeszkodzić uporządkowaniu tej przestrzeni przez wielkie narody, sąsiadujące z nią.

Leży w dobrze zrozumianym własnym interesie państwowym wszystkich narodów wschodnio - europejskich, by dokonały same konstrukcyjnego rozwiązania problemów narodowościowych i to wszystkich problemów narodowościowych, istniejących w tych państwach, gdyż tylko sprawiedliwe rozwiązanie kwestii narodowościowych zabezpieczy stałość tych państw. Trzeba, przy pomocy wychowania opinii publicznej, osiągnąć pełną pacyfikację w tej dziedzinie. Minęła bezpowrotnie era traktowania tych spraw w Lidze Narodów, kiedy rządy mogły składać nic nie mówiące oświadczenia, które dla odnośnej grupy narodowej nie miały żadnych następstw, albo że następstwa, kiedy wreszcie ko urywało [illegible] za [illegible] lub paragrafami. **Znaczenie polityczne spraw narodowościowych jest dzisiaj już znane.**

Naród niemiecki będzie zawsze ustosunkowywał się do tego, jak szczerze traktowane jest sąsiedztwo przez tych, co z nim graniczą. Że przy tym szczególną uwagę będzie on zwracał na traktowanie niemieckich grup narodowościowych, które nie mogą być utracone jako części narodu niemieckiego, nie powinno nikogo dziwić. Chodzi o rozwój wypadków, dojrzewających powoli aż do końca, rozwój, którego logika zawarta jest w nim samym. Kto chce pokoju, a nie zniszczenia w Europie Wschodniej, ten powinien wczas wystąpić ze sprawiedliwym i pełnym uregulowaniem problematyki istniejących w jego państwie grup narodowościowych. Zniszczenia [illegible] chce w Europie dotąd tylko jeden ruch, posługujący się w tym celu wszystkimi środkami: bolszewizm. Umowy z Sowietami, wychodzące poza zabezpieczenie granic i wymianę gospodarczą okażą się bezowocne dla państw wschodnio - europejskich.

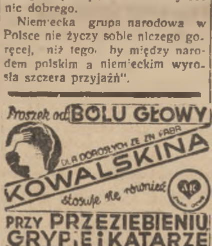
Premier polski wyraził w roku ub. w swej doniosłej mowie zrozumienie faktu, że kwestie narodowościowe współdecydują o przyszłości narodu polskiego. Uwzględniając, że Polska, podług swej liczby ludności (tylko 24 miliony Polaków żyje w państwie polskim) należy do średnich narodów Europy, chociaż znajduje się wśród rosnących, że w państwie polskim prawie jedna trzecia ludności należy do innych narodowości—będzie można to stwierdzenie p. premiera uznać za przyczynek do zrozumienia stanu faktycznego. Niestety jednak, stwierdzenie to nie przyczyniło się do jakichkolwiek zasadniczych usiłowań konstruktywnych, czego należało się spodziewać. Przeciwnie, pracuje się dalej tak, jak od lat dwudziestu.

Przy tym nikt przecież w Polsce nie może się łudzić, że sytuacja polityczna w Europie uległa zmianie. Polska wzrosła terytorialnie dzięki przyłączeniu Zaolzia, którego dokonanie w drodze pokojowej stało się możliwe w toku rozwiązywania niemieckich problemów południowo - wschodnich. Wprawdzie ludność nie wzrosła nadmiernie, ale zdolność produkcyjna przemysłu wzrosła bardzo znacznie przez przyłączenie Zakładów Trzynieckich i węgla karwińskiego. Niestety, przemysł ten leży równie blisko granicy, jak Zagłębie Górnośląskie i Dąbrowskie. Wartość sojuszu francuskiego okazała się w miesiącach krytycznych mocno problematyczna. Odnowienie umów z Sowietami nie stanowi przeciwwagi dla sąsiedztwa z narodem niemieckim, na które widzi się Polska skierowaną jako na najważniejszy czynnik swego położenia geograficznego. Włochy zgodzą się tylko na rozumną politykę w ramach możliwości osi Rzym—Berlin, zresztą należą one do bloku anty-kominternowskiego.

Wewnętrzna sytuacja w Polsce rozwija się, zdaje się, w kierunku systemu jednopartyjnego, ale jego słabością pozostaje brak ruchu masowego, który dźwigałby ten system. Samopoczucie narodu polskiego uległo wzmocnieniu dzięki przyłączeniu nowych terytoriów. Właśnie taka okoliczność powinna przyczynić się do zapoczątkowania zakrojonej na szeroką skalę polityki narodowościowej.

Licząca ponad milion głów niemiecka grupa narodowa jest najliczniejszą niemiecką grupą narodową w Europie Wschodniej. Nic bardziej naturalnego, jak fakt, że naród niemiecki szczególnie interesuje się powodzeniem i traktowaniem tej grupy narodowej. Także [illegible] naród i państwo polskie solidaryzują się z Polakami w Niemczech. Polska powinnaby zastanowić się nad tym, czy dotychczasowe stanowisko władz administracyjnych i opinii publicznej nie powinno przecież ustąpić miejsca bardziej sprawiedliwej ocenie twórczego lojalnego wobec państwa nastawienia niemieckiej grupy narodowej. Musiałoby to pociągnąć za sobą realizację istniejących dotąd jedynie na papierze postanowień deklaracji mniejszościowej z listopada 1937 r., uznanie jedności niemieckiej grupy narodowej w Polsce przez zatwierdzenie statutu „Związku Niemców w Polsce". Najważniejszą przesłanką dla pożytecznej współpracy jest jednak nowa postawa wobec narodu niemieckiego, postawa, dla której naród polski musiałby być wychowany przez swe kierownictwo. W brzemiennej nienawiścią atmosferze, jaka panuje, nie może wyrość nic dobrego.

Niemiecka grupa narodowa w Polsce nie życzy sobie niczego gorecej, niż tego, by między narodem polskim a niemieckim wyrosła szczera przyjaźń".



MAŁY FELIETON

Podaż „wolności"

Jednym z podstawowych praw ekonomii, regulującym ceny wszelkich towarów, jest prawo podaży i popytu. Im większa jest podaż jakiegoś towaru, tym niższa jest [illegible] cena, a im większy jest popyt na który towar, tym wyżej podnosi [illegible] jego cena.

W dzisiejszej dobie przewartościowania różnych wartości jesteśmy wciąż świadkami znacznych wahań i towar, który wczoraj oddawano za pół darmo, dzisiaj sprzedawany jest na wagę złota. I odwrotnie, towar, o którego zdobycie wczoraj walczono, dzisiaj przynoszą do domu i gwałtem go [illegible] darmo narzucają.

Weźmy naprz. taki artykuł codziennej potrzeby jak WOLNOŚĆ. Od najdawniejszych czasów był to artykuł najbardziej poszukiwany. Nie było takiej ceny, której nie ofiarowanoby za wolność. Złoto, perły i brylanty, ba, najdroższe, co człowiek [illegible] — życie, bez wahania oddawano za wolność. Wielka Rewolucja Francuska była tylko jednym z licznych epizodów walk o wolność ciągnących się poprzez stulecia od najbardziej zamierzchłych czasów.

Popyt na wolność był wielki, wolność poszukiwano za [illegible] cenę, nawet za cenę życia.

I dopiero naszemu szczęśliwemu pokoleniu danem było doczekać się tej błogiej chwili, kiedy podaż wolności [illegible] popyt.

Włosi wiozą na torpedowcach i samolotach „wolność" do Albanii. Wołają: Chcemy was uwolnić z pod jarzma Achmeda Zogu, wolność wam wieziemy! A te głupie Albańczyki uciekają w góry i [illegible] strzelają do swoich dobrodziejów i nawet darmo nie chcą tej wolności brać.

I nie jest to bynajmniej pierwszy wypadek. Już przed tym ci sami Włosi wozili „wolność" do Abisynii i tu też spotkali się z odmową. I trzeba było Abisyńczyków prawie dwa lata „ważkimi" argumentami, a niektórych przywódców — brzęczącymi argumentami, przekonywać, zanim udało się ulokować włoską wolność na ziemi abisyńskiej.

A w Hiszpanii nie było tak samo? Nie przyniósł to gen. Franco przy pomocy Marokańczyków, Włochów i Niemców [illegible] narodowi hiszpańskiemu? A jak go przyjął naród hiszpański? Nie wdzięcznością go nakarmiono. Zamknięto przed nim miasta, ale [illegible] nie zraził się tym i z armat oraz z samolotów zrzucał na miasta wolność w żelaznych kapsułkach, aż wreszcie oswobodził Hiszpanię z pod jarzma narodu hiszpańskiego, pod którym kraj ten jęczał.

Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem gospodarczym: podaż wolności jest większa niż popyt i dlatego ludzie nawet darmo [illegible] chcą jej brać.

Niektórzy powiadają, że ta wolność, którą eksportuje się do różnych krajów, NIE JEST PRAWDZIWA, że to falsyfikat; ale to nieprawda, bo czyż można przez chwilę przypuszczać, że robotnik hiszpański albo góral albański albo ciemny chłop abisyński lepiej niż wodzowie, ministrowie i generałowie odróżnia falsyfikat od prawdziwej wolności?

Sedno rzeczy w tym tkwi, że jest za dużo na świecie „wolności". Jest zbyt wielka podaż i dlatego „wolność" uległa dewaluacji i nikt nie chce jej brać.

I to wszystko!

ULTIMUS.

Pieśni robotnicze na 1-maja

„Czerwony Sztandar".
„Międzynarodówka".
„Na barykady".
„Gdy Naród do boju..."

Cena 5 gr. za 1 egz., przy zamówieniu ponad 100 egzemplarzy 10 proc. rabatu.

Zamawiać: Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego Kraków, Rynek Główny 16, telef. 139-93. Konto P. K. O. Kraków nr. 406.545.

Wraz z zamówieniem upraszamy przysłać należność.

Z powodu międzynarodowego festiwalu muzyki współczesnej

Z zagadnień muzyki współczesnej

Jest faktem niewątpliwym, że odwieczny konflikt między artystą a publicznością zarysowuje się szczególnie ostro w okresach dla całokształtu kultury przełomowych. Rewolucyjne przesunięcia w strukturze kultury, rozpad szacownych tradycji i falowanie wartości zmuszają do intensywnej pracy myślowej, bacznej obserwacji i wnikliwego krytycyzmu, a zatem do postawy duchowej zbyt uciążliwej, by mogła się stać powszechną.

Stąd rozbieżność między wrażliwą i chłonną psychiką artysty, notującą wszystkie najdrobniejsze wibracje życia, a bierną zazwyczaj umysłowością spożywcy sztuki. Stąd owa tragedia pomyłek, której bohaterami są artyści „niezrozumiani", artyści, wyprzedzający swych współczesnych w rozumieniu i odczuwaniu nowych prądów, nowych motorów kultury.

Tak właśnie powstaje sytuacja paradoksalna: sztuka współczesna, sztuka, rodząca się niejako na naszych oczach, z rytmu naszej rzeczywistości jest dla ogółu mniej zrozumiała i dostępna, niż sztuka ubiegłych stuleci. Ileż skutkiem tego nieuzasadnionych oskarżeń, niesłusznych pretensji, złorzeczeń i klątw spada na artystów, których cała wina polega na szukaniu takich środków wypowiedzi, któreby najtrafniej wyraziły postawę duchową i styl naszej epoki.

Nie inaczej przedstawia się stosunek współczesnego słuchacza do współczesnej muzyki. Wychowany na ideałach romantyzmu, przyzwyczajony do ustalonych form muzycznych, uważa przeciętny słuchacz muzykę, opartą na innych, nowych założeniach za niezrozumiałą i... brzydką. Tymczasem muzyka współczesna nie jest ani sztucznie wyhodowanym plonem suchej spekulacji, ani wyrazem jakichś destrukcyjnych dążeń, ale poprostu etapem w historii muzyki, związanym bardzo silnie z przeszłością uzasadnionym tendencjami muzyki poprzedniego okresu.

Spójrzmy więc na charakterystyczne cechy nowego stylu muzycznego. Oczywiście już ze względu na specyficzny charakter muzyki [illegible] wy formy odgrywają tu rolę [illegible] czelną, jeśli nie wyłączną. Jednak wobec nieskonsolidowania i płynności dążeń i celów natrafia jasne sprecyzowanie nowych założeń formalnych na znaczne trudności.

W każdym razie mimo rozbieżności i pozornej sprzeczności nowych kierunków wspólnym dla całej muzyki współczesnej rysem jest negatywne stanowisko wobec muzyki romantycznej.

Negacja ta doprowadziła do rozluźnienia konstrukcji zarówno w architektonice reprezentatywnych form romantyzmu, t. j. w sonacie i w symfonii, jak i w elementach składowych, w melodii, [illegible] i harmonii.

Wszystkie te czynniki, pozostające w muzyce tradycyjnej w stosunku ścisłej zależności zyskują w muzyce współczesnej zupełną swobodę. Melodia porusza się w ramach najśmielszych i najbliższych interwali. Stare prawo rytmiki, a więc oznaczanie na początku utworu miary rytmicznej, obowiązującej od pierwszego do ostatniego taktu traci swą wagę. Decydującą dla orientacji wykonawcy staje się samodzielna jednostka rytmiczna. Tak np. w I części drugiej symfonii Szymanowskiego zmienia się rytm aż 24-razy.

Wreszcie najbardziej rewolucyjnym posunięciem nowej muzyki jest zastosowanie atonalnej i politonalnej harmonii.

Spróbujmy teraz chociażby najogólniej wniknąć w istotne znaczenie tych pojęć, które stały się przedmiotem równie powierzchownych, jak niesprawiedliwych osądów.

A zatem: cała dotychczasowa muzyka europejska oparta była na fundamencie tonalności, to znaczy na pewnych stałych stosunkach funkcyjnych między tonami. Przyzwyczajeni do określonego powinowactwa i następstwa tonów mogliśmy nie znając nawet utworu muzycznego z góry przewidzieć rozwiązanie, czy zakończenie linii melodyjnej; to samo odnosiło się do harmonii, która ujęta w karby nader surowego systemu pozwalała nam rozkoszować się tylko niektórymi współbrzmieniami tonów. Z czasem jednak, jak to zwykle bywa we wszystkich dziedzinach sztuki twórczość wyprzedziła doktrynę i wyszła poza krąg uświęconych tradycją recept.

Już Chopin przekraczał niejednokrotnie granice „szkoły". Wagner zaś i epigoni wyczerpali wszystkie ostateczne możliwości harmonii klasycznej, doprowadzając do niesłychanego przepychu i dekoratywności formy. Wreszcie kropkę nad „i" postawił Arnold Schönberg, który nietylko faktycznie, jak jego poprzednicy, ale i formalnie zerwał z tradycyjną estetyką, budując równocześnie zręby nowej estetyki muzycznej, przynoszącej równouprawnienie tych wszystkich kombinacji dźwięków i współbrzmień, które dawna harmonia uznała za „brzydkie" i nie miłe dla ucha.

Że Schönberg nie był „złym duchem", siejącym defetyzm i rozkład w muzyce europejskiej, jak tego chcą rzecznicy tradycjonalizmu — ale poprostu człowiekiem swojej epoki, tego dowodzi żywiołowa wprost reakcja wobec osiągnięć muzyki neo-romantycznej, jaka występuje z początkiem naszego stulecia we wszystkich krajach europejskich. Czy to będzie Skriabin, Strawiński, Ravel, Szymanowski, Berg, Bartok, lub Hindemith, kompozytorzy tak różniący się stylem, nastrojem i stopniem radykalizmu formalnego, zawsze będzie to muzyka nowa, pełna niespodzianych kontrastów dźwiękowych daleka od romantycznej śpiewności i dramatycznego patosu, bliska raczej abstrakcyjnym formom starej muzyki wielogłosowej. I cokolwiek o niej powiemy dobrego czy złego — będzie to przede wszystkim muzyka naszego pokolenia, naszej teraźniejszości. Jeśli nie słyszymy w niej przeczystej nuty Bacha, zachwycającej kantyleny romantyków i subtelnej harmonii impresjonistów, ale nerwową melodykę, motoryczną rytmikę i szorstką harmonię, to dlatego, że taką właśnie jest aura naszej współczesności.

Jakże jednak trudno odnaleźć w gąszczu niespodzianek dźwiękowych i dyssonansów drogę, prowadzącą do zrozumienia duchowej zawartości dzieła muzycznego. Jakże trudno dostrzec, że „rzeczowość" i pozorna „oschłość" tej muzyki jest tylko nowym, nieznanym kształtem muzycznego piękna.

Kiedyś może, gdy nauczymy się słuchać dyssonansów, gdy przyzwyczaimy się do nowych melodii i rytmów — przemówi do nas to utajone piękno z najwyższą intensywnością, a muzyka „szmerów" stanie się najlepszym tłumaczem duszy współczesnego człowieka.

Bo „może w żadnej ze sztuk owa walka o osiągnięcie idealnego wyrazu „współczesności" nie zaznacza się tak jaskrawo, jak właśnie w muzyce". (Karol Szymanowski).

JULIA PELCLING.

Pół wieku walki o zdrowie ludzkości

W szary, ponury poranek październikowy 1895 r. zajechał przed portal katedry Notre-Dame wóz żałobny ze zwłokami wielkiego uczonego i człowieka — Ludwika Pasteur'a. W imieniu rządu republiki francuskiej wygłosił słowa pożegnania dla dobroczyńcy ludzkości ówczesny minister oświaty — Raymond Poincare. Pożegnanie, jakie zgotowała Francja i uczeni całego świata zmarłemu, godne było wiekopomnych zasług Pasteur'a dla wiedzy, dla ludzkości.

Zostawił on po sobie nie tylko wielkie imię, ale i liczne grono oddanych uczniów i warsztat pracy. Gdy napływ chorych ze wszystkich stron kraju i z zagranicy zwiększał się coraz bardziej, okazało się niemożliwym już pozostanie w dawnym lokalu, stanowiącym część szkoły normalnej. Z fundacji francuskich i zagranicznych powstał fundusz 2 i pół miliona franków, który obrócono na budowę Instytutu Pasteur'a przy ulicy Dutot w Paryżu. Inauguracja nastąpiła w listopadzie 1888 roku. W 1894 roku dobudowano nowe skrzydło dla pomieszczenia laboratoriów seroterapii dyfterytu, co było zasługą dr. Roux, prawej ręki mistrza. Później nastąpiła dalsza rozbudowa gmachów; powstał szpital dla chorych zakaźnych, instytut chemii biologicznej.

Pół wieku minęło oto od chwili powstania Instytutu, od dnia, gdy uczeni zasiedli do pracy w laboratoriach gmachu. Jaki plon dały te prace?

Technika badań bakteriologicznych przeniknęła do wielu dziedzin medycyny i weterynarii, rolnictwa, przemysłu chemii fermentacyjnej. Uczniowie Pasteur'a dokonali szeregu odkryć, z których jedne posłużyły do zwalczenia chorób, inne do rozwoju różnych gałęzi wiedzy w zastosowaniu praktycznym. Długa musiałaby być lista uczonych i prac dokonanych pod egidą Pasteur'a; nie można jednak nie wymienić prac Roux i Yersina nad toksynami dyfterytu po zaczynych z wyprodukowaniem szczepionki antydyfterycznej (Roux i Martin), Roux, Vaillant i Borrel: antytoksyna tężca, odkrycie mikrobu paludyzmu przez Laverana, bakcyla dżumy przez Yersina, prac A. Pettita nad żółtą febrą, nad bakteriofagią d'Herelle'a, Levaditi nad metodą leczenia kiły solami bizmutu itd. itd. W ostatnich latach doniosłe skutki pociągnęły odkrycia dokonane przez obecnego kierownika Instytutu paryskiego — G. Ramona szczepienia anatoksyny antydyfterycznej, mającego doprowadzić do wytępienia dyfterytu, oraz odkrytej przez Calmette'a i Guerina szczepionki przeciwgruźliczej (B.C.G.).

Podwaliny bakteriologii stworzył chemik. To też w instytutach Pasteura chemia znajmuje miejsce honorowe, każdy z nich posiada wydział chemiczny. W Instytucie paryskim pracują znani uczeni chemicy: Duclaux, Gabriel, Bertrand, Fourneau.

Tak piękna teoria i praktyka jak te, co wyszły z rąk Pasteura, zasługiwały na to, aby umiejętność ich przekazywano dalej. Instytut Pasteura przejął działalność wychowawczą już od r. 1888; dr. Roux otworzył kurs mikrobiologii uczęszczany licznie przez Francuzów i cudzoziemców. Większy nacisk w pracach uczniów kładzie się na praktykę, na doświadczenia, badania, niż na teorię. „Pasteur miał potężną wyobraźnię. Żadna koncepcja nie wydawała mu się a priori absurdalną. Żałuję szczerze — mówił — tych, w których umyśle mieszczą się tylko jasne pojęcia".

Jak z pnia rozłożystego, wybujałego wspaniale drzewa wyrastają liczne gałęzie, tak z głównej komórki — Instytutu Pasteura w Paryżu — wyrosły i narodziły się liczne filie, rozproszone po całym świecie.

Poza instytutem w Lille istnieją: instytut Pasteura w Saigonie, Nhatrang, Hanoi (Indochiny), w Tunisie, Algierze Tangerze, Casablance, w Dakarze, Kindii (Gwineja), w Brazzaville, Tannanarivie (Madagaskar). Te instytucje są bezpośrednimi filiami centrali paryskiej. Poza tym funkcjonują instytuty pasteurowskie założone i administrowane przez rządy kolonialne, a kierowane przez współpracowników Centrali. Są to instytuty w Togo, Kamerunie, Dahomeyu, Sudanie, kraju Somali, w Syrii, na Martynice, Gwadelupie, Tahiti, Nowej Kaledonii, dalej w Bangkoku (Siam), Teheranie (Iran), w Atenach.

Lista tych instytutów wskazuje, jak wielką siłą promieniującą miało i ma dzieło Pasteura, człowieka wielkiego umysłu, charakteru i serca, uczonego, który wyszedł z ludu i pracę swą, wysiłki i życie poświęcił bez reszty dla dobra wszystkich.

**

Instytut Pasteura obchodził w tych dniach uroczyście jubileusz 50-lecia istnienia. Instytut został wprawdzie otwarty we wrześniu 1888 r. tak, że 50-lecie upłynęło we wrześniu roku ubiegłego ,ale kryzys wrześniowy spowodował przełożenie uroczystości na drugą połowę marca r. b. Uroczystości odbyły się niedawno przy wielkim zainteresowaniu i z osobistym udziałem Prezydenta Republiki Lebruna.

Nowości literackie

ANTOLOGIA POEZJI KATOLICKIEJ

Ukazał się w New Yorku nakładem znanego wydawnictwa Macmiilana wybór poezji katolickiej w opracowaniu i ze wstępem S. M. Madeleva pt. „Selected Poems" Jest to zbiór najcelniejszych utworów katolickich poetów Anglii i Stanów Zjednoczonych.

ANTOLOGIA POEZJI MURZYŃSKIEJ

Nakładem Uniwersytetu w North Carolina (U.S.A.) ukazała się antologia poezji murzyńskiej p. t. „To Make a Post Blake", w opracowaniu pani Jay Saunders Redding. Wybór tej poezji poprzedza interesujące studium o twórczości Murzynów, od Jupitera Hammona do Anny Bontemps. Przy tej okazji warto przypomnieć, że swego czasu ukazał się w Polsce wybór przekładów z poezji murzyńskiej.

BIOGRAFIA ALBERTA EINSTEINA

W marcu r. b. ukazała się nakładem Funka w New Yorku biografia Alberta Einsteina, pióra H. Gordon Garbediana ,znanego fizyka i literata amerykańskiego. Biografia Einsteina ukazała się w 60 rocznicę urodzin znakomitego uczonego i jest hołdem nauki amerykańskiej dla twórcy „teorii względności".

DZIWOLĄGI BIBLIOGRAFICZNE

Pewien profesor w Oksfordzie ogłosił drukiem 120-stronnicową pracę ,w której ani razu nie znajduje się litera p. Obecnie znakomity filolog angielski zamierza na pisać nową rozprawę, w której nie będzie litery b. Jak słychać, pracą profesora zainteresowali się zbieracze różnego rodzaju dziwolągów bibliograficznych i już obecnie jest w księgarni nakładowej uniwersytetu oksfordzkiego duży popyt na pracę bez p.

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY KSIĘGARZY

Jak się dowiadujemy, przygotowany jest obecnie „Słownik biograficzny księgarzy polskich". Redakcja prosi wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie materiału informacyjnego pod adresem Warszawa, Kredytowa 10.

LITERACKA NAGRODA IMPERIALNA WE FRANCJI

Wielka Nagroda Kolonialna, rozstrzygana corocznie we Francji, została obecnie przemianowana na Wielką Nagrodę Imperium (Grand Prix Litteraire de l'Empire). Pierwszą nagrodę Imperium w wysokości 8.000 fr., przyznała tegoroczne jury porucznikowi wojsk kolonialnych Bernardowi Vernier za powieść p. t. „Qedar, Carnet d'un Méhariste syrien". (Qedar, notatnik syryjskiego meharysty). Druga nagroda w kwocie 4.000 fr. przypadła Pawłowi Hazoumé ,dahomejskiemu nauczycielowi, za książkę „Doguicimi", będącą jak gdyby rekapitulacją historii Dahomeju. Prasa francuska podkreśla fakt, że Hazoumé nie jest czystej krwi Francuzem, pochodzi bowiem z małżeństwa mieszanego, łącząc w sobie krew gallijską z tubylcza.

Adolf Hitler pisze dalszy ciąg „Mein Kampf'u"

W znanym dzienniku amerykańskim „Herald Tribune" ukazał się autoryzowany artykuł Ralpha W. Barnesa z Berlina, który podaje, że Hitler pracuje obecnie nad dalszym ciągiem „Mein Kampf". Tytuł nowej książki nie jest jeszcze ustalony, ale książka ta ukaże się jeszcze w ciągu bieżącego roku. Treścią jej będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności kanclerza oraz wykazanie, że program partii hitlerowskiej, wyłuszczony w „Mein Kampfie" został etapami wykonany.

Antologia poezji polskiej
200 utworów poetyckich, 89 autorów

W najbliższych dniach ukaże się nakładem „Naszej Księgarni" „Antologia współczesnej poezji polskiej" (1919—1938), opracowana przez Ludwika Frydego i Antoniego Andrzejewskiego. Księga ta, o objętości blisko czterystu stronic, zawiera z górą dwieście utworów poetyckich osiemdziesięciu dziewięciu autorów. Poprzedza je zwięzłe studium o rozwoju poezji polskiej w ubiegłym dwudziestoleciu; uzupełnia indeks bibliograficzny, gdzie znajdują się informacje o każdym autorze, wykaz jego publikacji poetyckich oraz głównych opracowań krytycznych, dotyczących jego twórczości.

Antologia ta została pomyślana i wykonana najzupełniej samodzielnie i oryginalnie. Dzieli się ona na jedenaście rozdziałów — cyklów, wyodrębnionych na zasadzie tematycznej; w obrębie cyklów panuje kolejność chronologiczna. Tytuły rozdziałów brzmią: I Program, II Codzienność, III Przeszłość, IV Szeroki świat i Polska, V Humor, VI Praca i walka, VII Poezja przyrody, VIII Życie wewnętrzne, IX Czysta sztuka, X Poezja religijna, XI Dzieje współczesne.

W ten sposób zamiast zbioru luźnych wierszy otrzymujemy w tej antologii jednolitą książkę do czytania i studiowania, książkę, która daje pierwszy ściśle obiektywny obraz współczesnej poezji polskiej w jej dwudziestoletniej ewolucji ideowej i artystycznej.

Konkurs na hasło o książce

Związek Księgarzy Polskich ogłasza konkurs na hasło propagandowe (slogan) na temat książki na wywczasy. Warunki konkursu:

1) Hasło winno być krótkie, nadające się przede wszystkim do użycia na plakacie księgarskim, propagującym zakup książki na wywczasy oraz do ulotki reklamowej i ogłoszeń prasowych;

2) Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy;

3) Jedna osoba może zgłosić dowolną ilość haseł;

4) Termin nadsyłania haseł upływa z dniem 20 kwietnia 1939 r.;

5) Ustanawia się trzy nagrody: I-sza zł. 50.—, druga zł. 30.—, trzecia zł. 20.—. Zastrzega się dla Sądu Konkursowego ewent. dowolny podział nagród w granicach łącznej kwoty zł. 100.—;

6) Hasła nagrodzone stają się własnością Z. K. P. i mogą być przezeń używane w druku;

7) Sąd konkursowy stanowią delegaci Zw. Księg. Pol., Pol. Tow. Wydawców Ks., Rady Książki, Zw. Zaw. Prac. Księgarskich oraz „Przeglądu Księgarskiego";

8) Prace na konkurs należy zgłaszać pod adresem Zarządu Głównego Z. K. P., Warszawa, Kredytowa; 10/7 z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na hasło".

Uniwersytet w sercu Afryki

W końcu ub. r. książe Gloucester dokonał uroczystego założenia kamienia węgielnego pod budowę Międzynarodowego Uniwersytetu Afrykańskiego w Hampala w Ugandzie. Stworzenie uniwersytetu w centrum Afryki jest niejako dowodem stopnia kultury, jaką osiągnęli już czarni studenci, zamieszkali w tych rejonach afrykańskich.

Obecny rozwój szkolnictwa w Ugandzie jest całkowicie dziełem różnych stowarzyszeń misyjnych.

W r. 1924, w porozumieniu z rządem miejscowym, stworzona została Rada Szkolna, której zadaniem było zorganizowanie szkół we wszystkich placówkach misyjnych.

Wkrótce po zorganizowaniu szkolnictwa powszechnego, powstają szkoły wyższe, szkoły zawodowe, techniczne i rolnicze.

Pierwsze miejsce pośród nich zajmuje t. zw. „Makerere College" w Hampala, które przekształca się obecnie na prawdziwy Uniwersytet, do którego uczęszczać będą studenci Ugandy, Kenii i Tanganiki.

Wielka Brytania byłaby zagrożona w razie
zwrotu kolonii
„Trzecie," Rzeszy

W prasie ang. ukazał się ostatnio ciekawy artykuł wice-admirała Usborne, że zwrot kolonii Niemcom powiększy niebezpieczeństwo zbrojnego wystąpienia z ich strony. „Niemcy— pisze on — podczas wielkiej wojny przy pomocy paru lekkich krążowników, operujących na oceanie Atlantyckim i Spokojnym, wyrządziły aliantom wielkie szkody. Trzeba było długiego czasu i poważnego wysiłku, aby się z tymi krążownikami uporać. W przyszłej wojnie liczba ich będzie taka sama. Niemcy będą miały do dyspozycji pięć potężnych okrętów, uzbrojonych w 11-calowe działa. Wszystkie zaopatrzone w motory Diesel'a. Okręty te będą o tyle tylko niebezpieczne, o ile będą mogły korzystać z baz urządzonych w oddanych Niemcom koloniach. Krążowniki niemieckie, mające do pomocy szereg łodzi podwodnych, mogłyby nie tylko zatapiać okręty handlowe, ale i konwojujące je jednostki wojenne.

Mógłby ktoś zauważyć — pisze adm. Usborne — że można postawić Niemcom za warunek nietworzenie baz morskich w koloniach, ale jasne jest, że oni przecież tego warunku nie dotrzymają. Wyobraźmy sobie, jakby się cała sprawa przedstawiała, gdyby doszło do wojny i gdyby Wielka Brytania miała jako sojusznika tylko Francję, natomiast Włochy byłyby po stronie Niemiec.

Ponieważ obecnie wszystkie wielkie mocarstwa budują okręty wojenne o szybkości 30 węzłów, więc dawne okręty angielskie typu „Queen Elisabeth" o 24 węzłach i typu „Resolution", a nawet „Nelson" o 21 węzłach stają się przestarzałe. W celu zaatakowania w odpowiednim momencie floty nieprzyjacielskiej lub odparcia jej ataku, musi Anglia trzymać w pogotowiu w Europie 4 okręty nowego typu „King George" i dwa typu „Nelson". Na Morze Śródziemne pójdzie jeden typu „King George", dwa francuskie typu „Richelieu" i 5 typu Queen Elisabeth", aby stawić czoło 4 nowym włoskim okrętom o szybkości 30 węzłów oraz 4-em o 21 węzłach. Jest to maksimum, jakie może przeciwstawić Anglia i Francja na tych wodach. Następnie 4 okręty typu „Resolution", aczkolwiek doskonałe jednostki bojowe, są zbyt powolne i muszą być przeznaczone do Singapore. Pozostaje więc tylko „Hood", „Repulse" i „Renown" oraz dwa francuskie okręty typu „Dunkerque" dla stworzenia pościgowej eskadry na Atlantyku w celu sparaliżowania akcji niemieckich krążowników, operujących na trzech oceanach.

„I dlatego — kończy swe wywody adm. Usborne — przez zwrot kolonii Niemcom Anglia wystawiłaby się na wielkie niebezpieczeństwo, dając Rzeszy nowy impuls do zbrojnych wystąpień".

I psy mają swe prawo

W stanie New Jork obowiązuje dotychczas jeszcze prawo z okresu, gdy Ameryka Północna była kolonią angielską, w myśl którego właściciel psa nie był obowiązany do płacenia odszkodowania o ile osoba została przez tego psa pokąsana po raz pierwszy. Innymi słowy — każdy pies rasowy, czy nawet kundel pospolity miał ustawę gwarantującą swobodę wbicia przynajmniej raz swych kłów w łydki człowieka. Prawo to zostało obecnie znowelizowane w tym sensie, że przy pokąsaniu należy płacić odszkodowanie nawet wówczas, gdy został on pokąsany po raz pierwszy.

Szerzenie kultury muzycznej
Bierzmy przykład ze Szwecji

Jedną z najciekawszych i najpotężniejszych instytucji społecznych w Szwecji jest ludowa wyższa szkoła muzyczna w Ingesund, w prowincji Warmland. Zadaniem tej szkoły jest pielęgnowanie kultury muzycznej wśród szerokich warstw ludności, głównie wiejskiej, pozbawionej możności kontaktu z dobrą muzyką i z dobrymi jej wykonawcami. W szkole pobierają uczniowie naukę gry na skrzypcach, wiolonczeli, flecie, zapoznają się ze sztuką dyrygowania orkiestrą, studiują historię muzyki, teorię muzyki, śpiew, gimnastykę rytmiczną. Mając zapewniony udział i pomoc wybitnych muzyków i wykładowców, szkoła nie ogranicza się do zapoznania uczniów z muzyką klasyczną i nowoczesną, lecz organizuje teoretyczne i praktyczne studia w zakresie ludowej muzyki szwedzkiej, chcąc w ten sposób przyczynić się do utrzymania i dalszego rozwoju tej gałęzi sztuki.

Wstępujących do szkoły obowiązuje minimum wieku — 14 lat, nie ma natomiast granicy maksymalnej wieku; najstarszym uczniem w szkole był, liczący 55 lat, inżynier. Uczniowie rekrutują się z całej Szwecji, a nawet i z innych krajów skandynawskich.

Do powstania szkoły przyczynił się znany muzyk Waldemar Dahlgren. W 1921-ym roku z jego inicjatywy założone zostały 14-dniowe kursy muzyczne, z tej pierwotnej komórki wyrosła głośna już dzisiaj poza granicami Szwecji szkoła muzyczna. Raz do roku zwykle w marcu, szkoła organizuje koncert z udziałem swoich uczniów i profesorów w Akademii Muzycznej w Sztokholmie.

Amerykańska produkcja wydawnicza

Według oficjalnej statystyki, w r. 1938 ukazało się na terenie Stanów Zjednoczonych 11.067 jednostek wydawniczych, co w porównaniu z r. 1937 (10.912 jed.) stanowi przyrost o 155 pozycji. W r. 1938 ukazało się 9.464 nowych książek i 1.603 wznowień. Najwięcej ukazało się powieści — 1.663, dalej idą: książki rozrywkowe — 1.041, historia — 857, socjologia —838, religia — 821, poezja, dramat — 744, biografia — 662, krytyka literacka i historia literatury — 562, nauka — 525, medycyna, higiena — 454, i t. d.

W porównaniu z r. 1937 daje się zauważyć charakterystyczny spadek zainteresowania literaturą piękną: W r. 1938 ukazało się o 233 jednostek wydawniczych mniej, niż w r. 1937. Natomiast w r. ub. ukazało się więcej książek rozrywkowych, więcej z dziedziny historii, literatury socjologii i ekonomii.

Światowa produkcja filmowa

Wbrew temu co się powszechnie sądzi, Hollywood nie jest największym producentem filmowym świata. Pomimo swojej rocznej produkcji, wynoszącej 475 filmów, Stany Zjednoczone ustępują pierwsze miejsce Japonii, produkującej 500 obrazów rocznie. Na trzecim miejscu znajduje się Wielka Brytania (120 filmów), potem zaś Francja (118), Niemcy (108). Cyfry te reprezentują produkcję ubiegłego roku (sezonu). Oto dalsze cyfry, dotyczące Europy: Rosja Sowiecka (60), Czechosłowacja (52), Italia (37), Węgry (34), Szwecja (25), Polska (20), Finlandia (14), Dania (13), Belgia (6), Norwegia (4), Szwajcaria i Holandia (po 3), Turcja (2). W Ameryce Środk. i Połud. osiągnięto następujące cyfry: Meksyk 52, Argentyna 30, Brazylia 4, Peru 2. Poza tym należy zaznaczyć, że w Indiach wyprodukowano ogółem 352 filmy, w Chinach — 52, a w Egipcie — 19

Uniwersalny teatr

Zdobyczą trwałą po Wystawie Światowej w Paryżu jest nowy olbrzymi gmach pałacu Trocadero, w tym zaś gmachu wielki nowoczesny teatr — Theatre National du Palais Chaillot. Monumentalna budowla teatru liczy 160.000 mtr. sześciennych. Sala teatralna, mieszcząca z łatwością kilka tysięcy osób, została tak skonstruowana, iż może służyć zarówno do przedstawień teatralnych, operowych, dramatycznych, jak i koncertów, występów tanecznych, wyświetlania filmów, wreszcie jako sala kongresowa. Konstrukcja sali jest taka, iż sama widownia i scena może być zwężone lub rozszerzone, zależności od rodzaju widowiska. Scena mierzy 35 mtr. szerokości, 41,3 mtr. długości i 17 mtr. wysokości. Olbrzymie wymiary ma foyer. Zapadnia dla orkiestry może pomieścić 150 osób; w razie potrzeby pokrywa ją wysuwalna podłoga tak, iż łączy się ona z proscenium poszerzając je o 9 mtr. Widownia posiada 2822 miejsca siedzące. W razie potrzeby rozmiary sali zostają zmniejszone w ten sposób, iż tylna, ruchoma ściana zostaje wysunięta naprzód; na widowni liczba miejsc zmniejszy się wówczas o 560.

Zgon tow. d-ra Syropa

Dnia 5 bm. zmarł dr. Samuel Syrop, długoletni prezes Kasy Chorych i PPS. w Samborze.

W Zmarłym traci proletariat samborski swego najgorętszego orędownika. Od roku 1900, t. j. od chwili osiedlenia się w Samborze, tow. Syrop, zawsze żywo zajmował się sprawami robotniczymi, całą swą głęboką wiedzę i szlachetny zapał poświęcając przede wszystkim pracy dookoła rozwoju Kasy Chorych, którą pod Jego przewodnictwem klasa robotnicza Sambora w r. 1905 zdobyła i której prezesurę sumiennie i ofiarnie sprawował przez 25 lat.

W uznaniu Jego głębokiej wiedzy fachowej i wysokiej kultury umysłu, obdarzyła Go palestra okręgu samborskiego najwyższą godnością, powołując Go przez szereg kadencji na prezesa b. Izby adwokatów, zaś społeczeństwo samborskie godnością radnego miasta Sambora.

Zwalony ciężką chorobą zawsze szczerze interesował się ruchem robotniczym, służąc mu ofiarnie Swą radą i bogatym doświadczeniem.

Imieniem proletariatu samborskiego serdeczne słowa pożegnania wypowiedział nad mogiłą tow. Kazimierz Prędkiewicz. Pochyliły się czerwone sztandary nad grobem zasłużonego obywatela. Cześć Jego pamięci!

Losy Jeżowa

Według pogłosek, krążących w Moskwie, Jeżow, który w rezultacie podziału ludowego komisariatu transportu wodnego na dwa komisariaty stracił stanowisko rządowe, przebywa na kuracji z powodu bardzo złego stanu zdrowia. Koła oficjalne nie udzielają żadnych informacyj o losie Jeżowa. (PAT.).

Emigrant włoski zabił
francuskiego lekarza

W ośrodku ciężkiego przemysłu Hayange we Francji, emigrant włoski czterema strzałami rewolwerowymi zastrzelił doktora, pełniącego służbę w miejscowym szpitalu. Zabójca, młody emigrant włoski, którego nazwiska nie stwierdzono narazie, wszedł tylnymi drzwiami do ambulatorium szpitalnego i wyciągnąwszy rewolwer, dał 5 strzałów do opatrującego wówczas chorego dr. Julle, kładąc go trupem na miejscu, poczym zbiegł, przez nikogo nie zatrzymany. Żandarmeria zorganizowała pościg. Według pogłosek, zabójca działał z zemsty z powodu nieprzyznania mu przez dr. Julle odpowiedniej renty, z racji utraconej zdolności do pracy z powodu wypadku przy pracy. Zabójstwo doktora francuskiego przez emigranta włoskiego wywołało w zagłębiu przemysłowym Hayange duże poruszenie. (PAT.).

Zabili skazanego na dożywotne więzienie

Do więzienia w Panamie wdarło się pięciu zamaskowanych mężczyzn, którzy po sterroryzowaniu straży więziennej wyważyli drzwi jednej z cel i uprowadzili skazanego na dożywotnie więzienie mordercę Manuela Igu.erres. Skazańca wywleczono za miasto i tam strzałami z rewolweru położono trupem na miejscu.

Jak się okazuje uprowadzenia więźnia i samosądu nad nim dokonali krewni zamordowanego — którzy już na sali sądowej protestowali przeciwko zamienieniu zapadłego pierwotnie wyroku śmierci na dożywotnie więzienie.

Zamordował żonę
a następnie rzucił się pod pociąg

We wtorek w godzinach rannych na torze kolejowym pod Piotrkowem znaleziono zwłoki mężczyzny. Po wstępnym dochodzeniu policja ustaliła, że są to zwłoki Kazimierza Adamczyka, robotnika sezonowego z Piotrkowa. — Wobec tego wysłano policjanta, by powiadomił żonę o tragicznym zgonie męża. Policjant zastał drzwi mieszkania zamknięte. Wezwany ślusarz drzwi wyważył. Po szczegółowym zbadaniu mieszkania zauważono, że deski podłogi, były świeżo naruszone. Wobec tego deski zerwano. Pod deskami znaleziono ciało Adamczykowej, która została zamordowana uderzeniem siekiery w głowę. Jak wykazało dochodzenie, mordercą był Adamczyk, który na tle zazdrości w nocy z piątku na sobotę zamordował żonę, a następnie zwłoki ukrył pod deskami podłogi, ustawiając na to miejsce kołyskę. Po dokonaniu zbrodni Adamczyk wyszedł z domu i rzucił się pod pociąg.

Strzelając na wiwat
poranił się ciężko

W czasie świąt Wielkanocnych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Jan Baran, górnik z Bukowna pod Olkuszem, który strzelając na wiwat, nie zdążył wyrzucić lontu z dynamitem, skutkiem czego nabój eksplodował mu w ręku, rozszarpując ją oraz raniąc twarz.

Barana w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Pierwsza wiosenna burza
Pioruny, grad i ulewa wyrządziły znaczne szkody

W nocy z dn. 10 na 11 b. m. nad Jędrzejowem i pow. jędrzejowskim przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą, gradem i piorunami. W Łęczynie koło Jędrzejowa, wskutek uderzenia piorunu, spłonęło doszczętnie gospodarstwo wraz z zabudowaniami oraz inwentarzem żywym i martwym Wincentego Deki. Ulewa i grad wyrządziły w niektórych miejscowościach dość znaczne szkody.

Zbrodnia w Gliwicach

Przed paru dniami popełniono w Gliwicach na Śląsku Opolskim potworną zbrodnię. Ofiarą jej padła Gertruda Sobaniokowa. Znaleziono ją bez życia w mieszkaniu znanego awanturnika 38-letniego Maksa Macioszka. Macioszek zwabił Sobaniokową do swego mieszkania, gdzie w czasie sprzeczki zastrzelił ją. Macioszek, który był w posiadaniu karty cyrkulacyjnej, uciekł przez granicę i schronił się w mieszkaniu swego brata w Katowicach - Załężu. Policja niemiecka zwróciła się do polskich władz bezpieczeństwa z prośbą o pomoc przy ujęciu mordercy. Zaraz w nocy Macioszka aresztowano i osadzono w więzieniu w Katowicach, skąd odtransportowany został pod eskortą policji niemieckiej do Gliwic.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY SZYBIE KOPALNIANYM

W dołach piaskowych obok szybu „Normy" w Katowicach - Zawodziu przeprowadzali robotnicy kop. „Katowice" naprawę bagra. W czasie tej pracy zerwało się koło zębate, wagi 125 kg., spadło z półtorametrowej wysokości na głowę robotnikowi 21-letniemu Karolowi Palce z Katowic II (Stefana 13). Z rozbitą czaszką odwieziono nieprzytomnego do szpitala Spółki Brackiej, ale—nim przybyło na miejsce—zmarł on w sanitarce skutkiem odniesionych ran.

SAMOBÓJSTWO MŁODEGO GÓRNIKA.

W nocy na wtorek popełnił samobójstwo, rzucając się pod przejeżdżający pociąg w Mysłowicach, górnik 22-letni Eugeniusz Wolf z Mysłowic. Wolf zginął na miejscu. Powodu samobójstwa chwilowo nie ustalono.

WYPADKI Z POWODU STRZELANINY NA WIWAT.

W Mokrotynie w pow. żółkiewskim wybuchł w czasie ub. świąt groźny pożar, spowodowany strzelaniną świąteczną.

Spłonęły: 4 domy mieszkalne i 10 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem.

W czasie świąt górnik Jan Baran z Bukowna pod Olkuszem uległ wypadkowi rozszarpania ręki i poparzenia twarzy przy strzelaniu na wiwat. Baran nie zdążył wyrzucić lontu z dynamitem, wskutek czego nabój eksplodował w jego ręku. Baranowi amputowano rękę.

ZABÓJSTWO.

Na zabawie strażackiej we wsi Cisówka pod Mińskiem Mazowieckim doszło do bójki między Janem Trąbińskim a Janem Słowikiem.

W pewnej chwili Słowik uderzył Trąbińskiego nożem w okolicę serca. Trąbiński wskutek upływu krwi zmarł przed przybyciem lekarza.

Słowika policja aresztowała.

OJCIEC ZASTRZELIŁ SYNA.

Do policji w Warszawie zgłosił Zygmunt Dobrzyński, zam. przy ul. Siedzibnej 6, lat 34, tokarz i zameldował, że w czasie ładowania naboju do floweru spowodował wystrzał. Kula zraniła syna jego Janusza, lat 5. Dziecko przewieziono do szpitala przy ul. Kopernika. Mimo zabiegów lekarzy, dziecko zmarło. Dobrzyńskiego do wyjaśnienia sprawy zatrzymano.

KATASTROFA NA DUNAJCU.

Na terenie gromady Jazowsko, pow. Nowy Sącz, tratwa płynąca na Dunajcu uderzyła o jedną z podpór mostu, łączącego Jazowsko z Obidzą.

Siła uderzenia była tak duża, że spowodowała urwanie się części mostu oraz rozbicie tratwy.

Flisacy zdołali wyratować się z wezbranych nurtów.

SZEŚCIOLETNI CHŁOPIEC SPOWODOWAŁ POŻAR.

W Jereniówce, pow. jasielskiego, 6-letni Mieczysław Wójcik rozpalił dla zabawy ognisko w pobliżu złożonego pod domem i przykrytego słomą drzewa budulcowego. Od ognia zajęła się słoma i drzewo budulcowe, a następnie płomienie przeniosły się na dom Katarzyny Tutrowej, który został kompletnie spalony wraz z całym urządzeniem.

POSTRZELIŁ SIĘ MANIPULUJĄC KARABINEM.

We wsi Miciuny pod Gierwatami, 16-letni Jan Rowej, manipulując obciętym karabinem, spowodował wystrzał. Kula trafiła go w brzuch. Rowej, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

WYPADKI PRZY PRACY

W lesie w majątku Leonowszczyzna gminy Niedzwieckiej, w czasie ścinania drzew, zabity został 16-letni Konrad Suchoń. Nieszczęśliwy młodzieniec został przygnieciony spadającą kłodą drzewa. W miasteczku Stołowicze, w czasie czyszczenia kominów, spadł z dachu Jan Ostałkiewicz, który — po przewiezieniu do szpitala — zmarł.

WYKRYCIE ZBRODNIARZY.

Przed kilku dniami wyłowiono z rzeki Stryj koło Turki zwłoki Jana Unickiego, którego nieznani sprawcy wrzucili do wody, skrępowawszy mu ręce sznurami i uwiązawszy do szyi plecak z kamieniami.

Policja ustaliła, że zbrodni dopuścili się bracia Roman i Michał Hahalowie, którzy mieli z Unickim porachunki na tle procesu o grunt.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bo to się zwykle tak zaczyna...

Przed kilku dniami odbyło się w Chorzowie zebranie przedstawicieli wszystkich niemieckich klubów sportowych na Śląsku oraz ośrodków „Deutsche Turnvereine", na którym to zebraniu, na polecenie władz niemieckich postanowiono „ujednolicić organizacje niemieckich sportowców". Wszystkie kluby niemieckie, jako też D. T. podporządkowano jednej władzy nowej organizacji, której rządy będą tylko formalne, natomiast faktyczne kierownictwo sprawować będzie specjalny „Führer". Kto będzie tym „Führerem"? Formalnie prawdopodobnie p. Jung z Bielska, ten sam, któremu p. Tschamer und Osten, prawa ręka kanclerza Hitlera i dyktator sportu w „Trzeciej" Rzeszy, przesłał specjalne pismo z uznaniem za jego dotychczasową działalność w Polsce. Sport niemiecki w Polsce przybiera charakter oparty na „nowoczesnych zasadach". Jakie to są zasady?

Posłuchajmy: W ubiegłym roku Związek Rzeszy dla wychowania fizycznego wydał zarządzenie, że sportowcy niemieccy muszą zdać egzamin nie tylko na boiskach, ale także z filozofii i ideologii narodowo-„socjalistycznej". Kto nie zda egzaminu, nie będzie mógł brać udziału w zawodach. Zadaje się im następujące pytania: Co oznacza pojęcie naród i charakter narodowy? Jak daleko sięga rasa germańska? Jak zachować czystość rasy niemieckiej? Uczniowie przygotowują się do egzaminu na podstawie specjalnych „bryków". W nich czytaliśmy w zeszłym roku m. in. takie rzeczy: ogólna ilość Niemców na świecie wynosi 93.210.000. W Holandii na ogólną ilość mieszkańców 8 i pół miliona jest 5 milion. Niemców(?), w Belgii jest 8 miliony Niemców(?), w Czechosłowacji 3 8 milionów, a w Alzacji i Lotaryngii 1.280.000 Niemców. Nawet Boerów w Afryce zaliczono do Niemców(?).

Dalej sportowcom niemieckim wpaja się pojęcia, że „granicą rasy germańskiej jest Morze Północne i Bałtyk na północy i Alpy na południu, na wschodzie granica przebiega od Kłajpedy przez Bratysławę aż do Suszaka w Jugosławii.

Przed rokiem w czasopiśmie sportowym (?) „Deutsche Radfahrer" zamieszczono artykuł p. t. „Przysposobienie wojskowe niemieckich młodych rowerzystów". Artykuł zaleca młodym Niemcom, odbywającym wycieczki zagraniczne, by zapamiętali sobie drogi, ścieżki, wsie, miasta, wieże kościelne, oraz inne punkty charakterystyczne tak dobrze, aby je nigdy nie zapomnieć. „Zapamiętaj sobie nazwy miejscowości, rzek, jezior, pagórków i gór. Może przyjdzie ci te wiadomości zużytkować dla dobra ojczyzny. Wjedziesz na most, żartem niby, postaraj się stwierdzić, z jakiego materiału jest on zbudowany. Ucz się mierzyć szerokość wód, płynących, czy i gdzie znajdują się brody". Oto wskazówki dla sportowców niemieckich, udających się za granicę. Oto te „nowoczesne zasady", na podstawie których postanowiono ujednolicić organizacje niemieckie sportowców w Polsce na polecenie władz niemieckich (!!).

M. STATTER.

ZAMIAST OFICERÓW — OSOBY CYWILNE

Państwowy Urząd W. F. postanowił obsadzić stanowiska kierowników okręgowych ośrodków w. f. oraz powiatowych komendantów w. f. i p. w., które zajmowali dotychczas oficerami, osobami cywilnymi. Osoby te muszą być jednak oficerami rezerwy. Ostatnio odbyły się w Akademii W. F. kursy doszkalające dla kandydatów na te stanowiska.

PIERWSZY WYSTĘP LITEWSKICH SPORTOWCÓW W POLSCE

W najbliższą niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się w Warszawie sensacyjny mecz pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Kowna w tenisie stołowym. Będzie to pierwszy występ litewskich sportowców w Polsce. Mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na wysoki poziom tej dziedziny sportu na Litwie. Mecz odbędzie się systemem trójkowym, tj. każdy zawodnik będzie walczył z każdym. Ogółem zatym odbędzie się 9 gier. Litwini wystąpią w najsilniejszym składzie: Dzindziliauskas, Nikolskis, Variakojis, Duszkes. Skład Warszawy nie jest jeszcze ustalony.

Zawody odbędą się w lokalu Polskiej YMCA o godz. 17.30.

POLSCY BOKSERZY NIE WYJADĄ DO AMERYKI

Jak się dowiadujemy, polscy bokserzy, którzy ewentualnie zdobędą tytuły mistrzów Europy, nie wyjadą do Ameryki na doroczne spotkanie Ameryka — Europa. Z.Z. stoi na stanowisku, że taki wyjazd trwa za długo, poza tym większość zawodników składa się z wojskowych, którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd jedynie do Irlandii na mistrzostwa Europy. Uzyskanie dla tych zawodników dłuższych urlopów jest obecnie niemożliwe.

Wobec tego, że i bokserzy niemieccy nie mogą w roku bieżącym wyjechać do Ameryki, cały mecz pomiędzy reprezentacjami kontynentu europejskiego i amerykańskiego znalazł się pod znakiem zapytania.

TENISIŚCI POLSCY NIE MOGĄ ZNALEŹĆ TRENERA

Wysiłki PZLT zmierzające do zaangażowania dla naszych tenisistów odpowiedniego trenera zagranicznego, napotykają na coraz to nowe trudności. Przedstawiciel PZLT w Londynie pertraktował z tamtejszym Queens Clubem o wypożyczenie trenera Powelsona na przeciąg miesiąca dla Polski. Trener angielski zażądał jednak za swą pracę w Polsce sumę 100 funtów angielskich plus koszty przejazdu i utrzymania, co wynosiłoby razem około 4000 zł. — to jest sumę ponad możliwości finansowe PZLT.

W tym stanie rzeczy PZLT zrezygnuje z trenera zagranicznego na najbliższy okres.

WŁADYSŁAW MAJER ZWYCIĘŻA NIEMCÓW I WĘGRÓW W SLALOMIE

We wtorek zakończyły się w Zakopanem międzynarodowe wiosenne zawody narciarskie, zorganizowane przez Polski Związek Narciarski z udziałem zawodników niemieckich i węgierskich. Ostatniego dnia odbył się w Suchym Żlebie na Kalatówkach slalom, do którego stanęło 25 zawodników. Sklasyfikowano 17 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Władysław Majer (Sokół Zakopane) w czasie 2:33.9 min. 2) Staffler Józef (Niemcy) w czasie 2:37.1.

Po obliczeniu wyników slalomu i biegu zjazdowego pierwsze miejsce w kombinacji alpejskiej zajął Władysław Majer z ogólną notą 321.1 pkt., 2) Lipowski 321.3, 3) Zając Marian 323.6, 4) Staffler (Niemcy) 338.2. Jedyny Węgier, który sklasyfikował się w kombinacji Szikla Peter zajął 16-te miejsce z notą 395.

Międzynarodowy festiwal muzyki współczesnej
na polskiej antenie.

Dnie od 14 do 21 kwietnia utrwalą się na długo w umysłach wszystkich muzykalniejszych radiosłuchaczy, jako okres wielkiego Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej. Będzie to XVII tego rodzaju impreza o zasięgu światowym, dotychczas organizowana w różnych centrach Europy. W roku bieżącym odbędzie się ona po raz pierwszy w Polsce — w Warszawie i w Krakowie.

W tygodniu od 16 do 21 bm. transmitowane będą następujące audycje: *w niedzielę* na fali Warszawy II koncert, poświęcony współczesnej muzyce polskiej, który odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 15.15. *We wtorek* o godz. 17 (18 IV) usłyszą radiosłuchacze całej Polski koncert dawnej muzyki polskiej w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyrekcją ks. W. Gieburowskiego. Odbędzie się on w kościele Mariackim w Krakowie.

Wspaniałym zakończeniem Festiwalu będzie koncert piątkowy (21 b. m.), transmitowany podobnie jak koncert inauguracyjny, z Filharmonii Warszawskiej, na wszystkie polskie rozgłośnie.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 13 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek dla szkół powszechnych: „Czym Paderewski zdobył świat". 11.25 Walce Straussa w wykonaniu chóru i orkiestr symfonicznych — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Trzeba być psychologiem" pogadanka Starego Doktora dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Ciocia z prowincji" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa w wykon. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik popoł. 16.05 Wiadomości gosp. 16.20 Za chlebem — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Robert Schumann: Karnawał— wykona Henryk Sztompka (fortepian). 17.10 Życie portów: Grytwiken — pogadanka. 17.20 Koncert popularny Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Opowieść o Moniuszce" i audycja. 19.20 Dialog o zmierzchu — pogadanka mówiona Marii Kuncewiczowej. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Komunikat śniegowy (z Krakowa). Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Peregrynacja dziadowska — audycja satyryczno - obyczajowa. 21.45 Folklor różnych narodów. 22.13 Muzyka taneczna — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorol. 23.05 II Koncert dawnej muzyki polskiej.

WARSZAWA II: 14. 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu S. Rachonia. 15.55 Forma koncertu instrumentalnego. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Tragiczna Wielkanoc na Zamku Królewskim" — felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna z płyt. 21.05 Muzyka lekka i tan. z płyt. 21.45 O rożnych rodzajach przestrzeni — odczyt. 22.05 Koncert kameralny. 22.40 Recital śpiewaczy E. Mossakowskiego. 23. Muzyka taneczna z płyt.

PIĄTEK, 14 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. Audycja dla szkół. 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja połud. 15 „Zagadki muzyczne" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16. Dziennik popołud. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 „Tradycyjne polonezy", audycja słowno - muzyczna. 17.05. Drogi w dawnej Polsce — pog. 17.20 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17.45 Skrzynka techniczna. 18. Audycja dla wsi. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.15. Polska kapela ludowa. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorol. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 21. „Ostatnia podróż małego Kaia" — epizod z opow. J. Iwaszkiewicza p. t. „Słońce w kuchni". 21.20 XVII Festival Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej i koncert symfoniczny. 22.10 Płyta za płytą. 22.55 Przegląd prasy. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA II: 14. Trio P. R. 15. Koncert rozrywkowy z płyt. 16. Recital organowy. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10. Pogawędka gospodarska. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka lekka i taneczna. 20.05 XVII Festival Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej i koncert symfoniczny. 21.05 E. Grieg: Sonata na wiolonczelę i fortepian. 21.35 „250 dobrych stron", wesoły kwadrans autorski. 21.50. Muzyka lekka z płyt. 22.10 Transkrypcja instrumentalna na tematy operowe —koncert popularny z płyt. 23.10 „Fred Astaire" — audycja w oprac. W. Podhorskiego-Okołów.

Czytajcie prasę socjalistyczną

KRONIKA KRAKOWSKA

Walne Zgromadzenie
dozorców domowych miasta Krakowa

odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 10-tej przed poł., w lokalu własnym przy ul. Szczepańskiej 5 II p.

Porządek dzienny:

Zagajenie — wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia.

1) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia.

2) Sprawozdania: a) Komisji Organizacyjnej, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej, d) wybór nowego Zarządu.

Wolne wnioski.

Za Kom. Organizacyjny:
Słowiak, Krzywoń, Zatorski.

Robotnicy kaflarscy na pożyczkę
przeciwlotniczą

Oddział Robotników Kaflarskich Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Krakowie na odbytym zgromadzeniu w dniu 3.4 br. uchwalił ze swoich skromnych funduszów kwotę zł. 100, na subskrypcję pożyczki przeciwlotniczej.

Robotnicy kaflarscy Krakowa wzywają wszystkie bratnie organizacje kaflarskie w Polsce do subskrybowania pożyczki.

Nieudały występ
Federacji Kolejowców Polskich" w Nowym-Sączu

Do kilku istniejących na terenie Nowego Sącza związków pracowników kolejowych, ostatnio próbowano dodać jeszcze jeden związeczek, t. zw. „Federację Kolejowców Polskich" rzekomo w celu... „skonsolidowania" ruchu zawodowego kolejarzy.

Założycielami tej organizacji na tutejszym terenie są: panowie Dąbrowski, zastępca naczelnika Magazynu Zasobów w Nowym Sączu, p. Pałka. sekretarz w Parowozowni Gł. w Nowym Sączu, p. A. Komandera sekretarz w Warsztatach Głównych oraz dr. Jarosz lekarz ubezpieczalni społecznej w Nowym Sączu.

Panowie ci postanowili zorganizować wszystkich nowoprzyjętych pracowników tak zw. „umownych", w tym celu zwołali ich za zaproszeniami na zebranie, t. zw. „informacyjne" na dzień 26 marca b. r. do sal Domu Pierackiego, sprowadzając asa P. K. P. w osobie p. Oczkowskiego. Kiedy zauważyli, że sala, w której odbyć się miało zebranie, wypełnia się po brzegi pracownikami kolejowymi tak się nastraszyli, że zamiast o godzinie 10-tej, rozpoczęto zebranie dopiero o godz. 11-ej.

W skład prezydium zebrania wybrany został jednomyślnie przez zebranych prezes ZZK. w Nowym Sączu, tow. Matkowski.

Próbny referat informacyjny wygłosił przybyły referent P. K. P., przy czym — zamiast mówić o organizacji lub o położeniu pracowników kolejowych — usiłował dyskutować na temat rządów tow. Bluma we Francji; chełpił się, że F. K. P. wstąpiła już do OZN., w końcu chciał uczyć kolejarzy nowosądeckich patriotyzmu, na co otrzymał należytą odprawę.

Zebrani burzliwymi oklaskami przyjęli przemówienia tow. tow.: Matkowskiego, Mędlarskiego i Hoffmanna (zetzelkowców), którzy podkreślili znaczenie klasowego ruchu zawodowego i PPS., oraz omówili działalność tych organizacji, wskazując równocześnie na demagogię, uprawianą przez związki żółte — między innymi i F. K. P.

Zebrani hucznymi oklaskami dali wyraz swej solidarności z działalnością ZZK. i PPS.; pokazali panom z „Federacji", że kolejarze nowosądeccy już dawno się skonsolidowali (w ZZK.) i nie pozwolą się rozbijać; że wiedzą, gdzie toczy się walka o odpowiednie warunki egzystencji i poprawę bytu.

Nadmienić wypada, że mężów zaufania ZZK i tow. tow.: Kowalskiego, Pietrzkiewicza i innych karano tu przeniesieniem i karami pieniężnymi za działalność organizacyjną na terenie kolejowym, ale p. Pałka, sekretarz Parowozowni Głównej, który tak dobrze jest informowany o wszystkim, co dzieje się na terenie parowozowni, nie wiedział, że zaproszenia na zebranie „Federacji", w której figuruje jako członek Zarządu, **rozdawane były w czasie służby, a nawet przez podwładnych mu pracowników.**

Nic nie pomogło, zamiast „Federacji" członków zyska ZZK., jako jedyna organizacja, stojąca w obronie praw i postulatów pracowników kolejowych.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

ZE ŚLĄSKA

Strajk okupacyjny w fabryce szkła

Na tle zatargu o dodatek mieszkaniowy i regulację urlopów wybuchł strajk okupacyjny robotników w fabryce szkła Sztubego w Chorzowie.

Do strajku przystąpiło 60 robotników. Domagają się oni uregulowania przez właściciela spornych spraw. Zatargiem zajęła się Inspekcja Pracy i organizacje zawodowe.

Nie było żadnej afery
w Akwizgrańsko-Monachijskim T-wie Ubezpieczeń

W związku z notatką p. t.: „Wielka afera w niemieckim Tow. Ubezpieczeń", dowiadujemy się, iż zaszła tu pomyłka w nazwie samej firmy, o czym donosimy na innym miejscu. Stwierdzamy więc, że przeciwko Akwizgrańsko - Monachijskiemu Tow. Ubezpieczeń, Niemiecka Spółka Akcyjna w Katowicach, Katowicka Brygada Kontroli Skarbowej nie podnosi żadnych zarzutów, że nie było tam żadnej afery bankowej.

Towarzystwo to nie prowadziło żadnych nielegalnych interesów bankowych, ani nie naruszyło przepisów ustawy dewizowej, ponieważ Akw.-Monachijskie Tow. Ubezpieczeń nie prowadzi żadnych interesów bankowych, wobec czego nie mogło też narazić szeregu instytucyj finansowych na poważne kłopoty.

Wobec wyżej ustalonych faktów odpada też zarzut, jakoby przeciwko Akw. - Mon. Tow. Ubezp. w Katowicach toczyły się jakiekolwiek dochodzenia. Tak samo nie było powodu do przybycia do Polski w związku z rzekomą aferą przedstawiciela z Centrali Niemieckiej Spółki Akcyjnej Akwiz - rańsko - Monachijskiego Tow. Ubezpieczeń.

Jak wynika z powyższego, Akw. Monachijskie Tow. Ubezpieczeń w Katowicach, ul. Kochanowskiego Nr. 10 nie ma nic wspólnego z Bawarskim Tow. Ubezpieczeń— Niemiecka Spółka Akcyjna w Katowicach.

Robotnicy na froncie spółdzielczym
Dorobek Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa, o której działalności nieraz pisaliśmy, po długich staraniach, otrzymawszy kredyt. Towarzystwa oddaje z dniem 1 maja b. r. do użytku członków pierwszy blok mieszkaniowy w Krakowie przy ulicy Parkowej na Krzemionkach.

Blok ten został wybudowany na fundamentach, które były założone jeszcze w 1930 roku. Oczywiście plany zostały zupełnie przerobione i dostosowane do wymagań, wskazanych przez TOR. i Z. M. Rozmieszczenie i formę mieszkań musiano dostosować do starych fundamentów, które sięgały do wysokiego parteru.

W miesiącu maju i czerwcu b. r. 80 rodzin pracowniczych i robotniczych zajmie mieszkania w bloku Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Drugie tyle zapisanych członków udziałowców oczekuje na przydział mieszkań w projektowanych dalszych dwóch blokach mieszkaniowych.

Zainteresowanie sfer robotniczych i pracowniczych działalnością Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest ogromne. Codziennie zwiedzają grupy rodzin robotniczych i pracowniczych wykończony blok mieszkaniowy. Dziesiątki petentów zgłaszają się do Zarządu Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z prośbą o przydział mieszkania w wykończonym bloku. Charakterystyczne, że wśród petentów, ubiegających się o mieszkania i oferujących wpłacenie udziału i deklarujących wpłacenie rat na poczet wkładu mieszkaniowego, przeważają młodzi pracownicy umysłowi, np. urzędnicy miejscy, skarbowi, kolejowi, państwowi i prywatni, którzy dzisiaj są spauperyzowani i zrównani w płacach z niewykwalifikowanymi robotnikami.

W bloku wybudowanym przydzielono mieszkania członkom przeważnie z pośród pracowników PKP., PMT. i fabryki „Solvay", których patroni wnieśli wkład mieszkaniowy. Nieprzyjęte mieszkania przydzielono dalszym członkom Spółdzielni. Zaledwie 10% członków o większej rodzinie zrezygnowało z przydzielonych mieszkań — i to przeważnie z powodu małych kuchenek, w których nie mogliby pomieścić posiadanych rzeczy, lub tych, którzy posiadają obecnie obszerniejsze mieszkania przy obowiązującym czynszu, podlegającym ustawie o ochronie lokatorów, — choć bez tych wygód, jakie są w bloku na Krzemionkach. Pozostają oni przeważnie nadal członkami, oczekując na budowę dalszych bloków.

Zarząd Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wniósł do TOR. prośbę i szkice celem budowy dalszych dwóch domów mieszkalnych o 75 mieszkaniach, przyległych do budowanego bloku przy ulicy Parkowej, w przepisowym terminie — w jesieni b. r. — Następnie zgłosił również do TOR. — Zarząd Miejski plany i podanie o kredyty na mający się budować dom mieszkalny przy ulicy Wadowickiej rzekomo dla pracowników tramwajowych. Ponieważ TOR. przy udzielaniu kredytów idzie w zasadzie pierzeństwo samorządowi, a dysponuje podobno na Kraków tylko kwotą 300 tysięcy złotych, przyznanie kredytów Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej stoi pod znakiem zapytania. Kraków traktuje się jak jakąś małą „Pipidówkę" przy rozdziale kredytów na budownictwo tanich mieszkań pracowniczych.

Ale nie można się dziwić temu, że Warszawa nie docenia głodu mieszkaniowego w Krakowie, skoro Magistrat krakowski nic nie zrobił w poprzednich latach, aby rozwinąć, albo umożliwić powołanym do tego organizacjom budownictwo tanich mieszkań robotniczych i pracowniczych. Kraków miał opinię aż do I Kongresu Mieszkaniowego, t. j. do końca 1937 roku, że jest „nasycony mieszkaniami". Dopiero delegaci robotniczy z Krakowa stwierdzili w swych przemówieniach na Kongresie, jak wielki jest brak mieszkań dla proletariatu w Krakowie. Następnie i Komitet Rozbudowy Miasta Krakowa opracował w 1938 r. dane statystyczne, które wykazują, że nawet za 10 lat — przy obecnym rozmiarze budowy robotniczych mieszkań — nie zaspokoi się istniejących potrzeb.

Nie wystarczy tylko biadać na ten stan rzeczy i robić statystyki, ale trzeba się energicznie upomnieć o powiększenie kredytów dla Krakowa jeszcze w b. r. — i to przynajmniej do 1 miliona złotych — i budować potrzebne robotnicze mieszkania. Trzeba usunąć rodziny robotnicze i pracownicze z baraków, gdzie gnieździ się i rozszerza gruźlica i inne choroby; wyciągnąć matki i dzieci robotnicze z suteryn. Wszak interes Państwa wymaga, aby mieć zdrowych przyszłych dorosłych obywateli. Magistrat jest powołany do podniesienia zdrowotności mieszkańców miasta.

Sądzimy, że Władze Wojewódzkie, Starostwo i Magistrat zgodnie z zapewnieniami uczynią wszystko, aby kredyt w b. r. na budownictwo robotniczych mieszkań dla Krakowa został znacznie podwyższony. **Bt.**

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 15 — 17 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy pod hasłem „Na XVII Festival Muzyki Współczesnej". Odjazd z Krakowa 15 b. m. (sobota) o godz. 22.35, przyjazd do Warszawy 16 b. m. o godz. 5.38, odjazd z Warszawy 17 b. m. (poniedziałek) godz. 14.50, przyjazd do Krakowa o godz. 20 min. 30.

Opłata za przejazd tam i z powrotem wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia stolicy wynosi zł. 12 gr. 90.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego ze stacyj położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50% zniżki dojazdowej i powrotnej. Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Baczność Jaworzno!

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Jaworznie urządza 16 b. m. w sali Domu Robotniczego o godz. 10 rano

odczyt p. t.

„FASZYZM A RELIGIA".

Odczyt wygłosi tow. mgr. **Stefan Matuszewski** z Warszawy.

O liczny udział uprasza Zarząd. Wstęp 20 groszy.

Z miasta

STAN CHORÓB.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 2 kwietnia do dnia 8 kwietnia b. r. następujące choroby zakaźne: płonica 10, błonica 3, krztusiec 7, róża 1.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę, 16 kwietnia o godz. 8-ej wiecz. odegrana będzie komedia Z. H. Morstina p. t.

„OBRONA KSANTYPY"

Bilety sprzedaje adm. „Naprzodu" ul. Św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka T. U. R. ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Historie dnia

OFIARA NOŻOWNIKA. Wezwano Pogotowie Ratunkowe na stację kolejową Kraków — Płaszów do Kazimierza Madeja, który podczas sprzeczki został przebity nożem przez Tadeusza Światłonia. Madej został przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

POBICIE ROBOTNIKA. W niedzielę po południu Sebastian Dzięgiel, robotnik z fabryki „Kabel", został tak ciężko pobity po głowie przez Jakuba Grzeleckiego, że doznał wstrząsu mózgu i złamania pod stawy czaszki.

OFIARA MOTOCYKLISTY. Ofiara wypadku motocyklowego padła Gustawa Eisenstadt, żona kupca. Została ona najechana przez motocykl na ul. Dietla, gdzie doznała potłuczeń obu nóg i ogólnych kontuzji.

KRWAWA ZABAWA NA CZARODZIEJSKIEJ. Na ul. Czarodziejskiej odbywała się zabawa, której epilog nie był wcale wesoły. Do lekarza Pogotowia Ratunkowego przyszli bowiem Jan Podgórski i Eugeniusz Rokosz. Obaj odnieśli szereg ran na powyższej zabawie.

ARESZTOWANIA. Przed świętami organa policji przeprowadziły obławę na terenie Krakowa, w czasie której zatrzymano ogółem 46 osób, podejrzanych o dokonanie rozmaitych przestępstw. Osadzono je w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

Między zatrzymanymi znajduje się 30-letni Stefan Wiatrak., włamywacz, przy którym znaleziono precyzyjne narzędzia do włamań, w postaci żelaznych łomów, pasówek i wytrychów. Wiatrak poszukiwany był za dokonanie szeregu włamań i ukrywał się przed policją.

Jednocześnie zatrzymano „torebkarza", 17-letniego Kazimierza Henzelmana, który wyrwał z ręki Jadwidze Krasickiej torebkę, zawierającą książeczkę P. K. O. Torebkę odebrano.

Zatrzymano też 47-letnią Annę Kokoszkę, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 19, za kradzież wazonu z kwiatem w sklepie firmy Frege w Sukiennicach. Wreszcie do aresztu powędrowali 29-letni Andrzej Kubacki i 29-letnia Helena Goczał, zam. przy ul. św. Agnieszki 3, u których znaleziono część prasy drukarskiej, skradzionej w swoim czasie w drukarni U. J. przy ul. Czapskich nr. 4.

UKRADŁA I UCIEKŁA. Kazimiera Wilkowska, lat 28, służąca u Regi y Perlberger, zam. przy ul. Lubicz nr. 26, w czasie nieobecności chlebodawczyni skradła na jej szkodę garderobę, bieliznę i srebrne nakrycie stołowe, na ogólną szkodę 2.984 zł., i zbiegła.

Odczyt
Marlana Czuchnowskiego

W piątek, dnia 14 kwietnia, o godz. 19, w sali Domu Górników, ul. Krasińskiego 16, staraniem sekcji akademickiej P. P. S. Marian Czuchnowski wygłosi odczyt p. t. **„NOWE DROGI LITERATURY".**

Wstęp na pokrycie kosztów 50 gr., dla zorganizowanych 30 gr.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 13 kwietnia: „Obrona Ksantypy".

Piątek, dnia 14 kwietnia: „Pan Damazy".

„PTASZNIK Z TYROLU"
W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA.

Operetka „Ptasznik z Tyrolu" z Maryją Karwowską i Januszem Popławskim w partiach głównych, zostanie powtórzona w sobotę, dnia 15 b. m. poraz ostatni w Teatrze Domu Żołnierza. Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczór. Bilety w cenie od 1 zł. do 4.40 zł. łącznie z opłatami już do nabycia w Składnicy krakowskiej, ul. Floriańska L. 14.

Kina

ADRIA: „O czym się nie mówi".

DOM ŻOŁNIERZA: „Zapomniana melodia".

PROMIEŃ: „Królewska śnieżka".

SCALA: „Wielki walc".

STELLA: „Prof. Wilczur".

UCIECHA: „Włóczęgi".

Straszne samobójstwo
16-letniego chłopca

Przed paru dniami wydarzył się w Bronowicach Małych wstrząsający wypadek samobójstwa. Desperat, 16-letni Franciszek Cieczko, który kilkakrotnie już uciekał z domu, tym razem w nocy wykradł się z mieszkania, udał się na pobliską budowę i tam powiesił się na rzemieniu.

Gdy go znaleziono, o ratunku nie było już mowy. Zrozpaczeni rodzice zawiadomili o wypadku policję, która wdrożyła dochodzenia celem wyświetlenia przyczyny samobójstwa.

Krwawa bójka
w obozie cygańskim

Na Małych Błoniach w obozowisku cyganów wynikła sprzeczka między cyganami, która przerodziła się w bójkę. Powodem sprzeczki była 13-letnia cyganka. W bójkę wmieszali się mężczyźni i efekt był taki, że 8 osób z obozu cygańskiego auto policyjne odwiozło na stację pogotowia.

Jeden z cyganów doznał złamania rąk, a inni ran ciętych głowy, szyi i nóg. Po opatrzeniu przewieziono ich do szpitala św. Łazarza.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 13 kwietnia

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich. 11.25 Sławne orkiestry z płyt. 14. Muzyka obiadowa z płyt. 14.50 Program na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18. „Dobry wieczór państwu". 18.10 Sławni pianiści (płyty). 21.45 Lokalne wiadomości sportowe. 21.50 „Ofiara zielonego fraka i żółtej kamizelki" — szkic literacki. 22.05 Koncert popularny w wyk. Tria salonowego. 23.05 Zakończenie audycyj.

PIĄTEK, 14 kwietnia.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące. 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty). 14. Muzyka obiadowa. 14.20 Audycja dla dzieci. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 17.45 Dokąd jechać w święto? 17.50 Odczyt: „Znaczenie biegów na przełaj dla organizmu". 18. „Wystawa obrazów malowanych dźwiękami" — reportaż muzyczny. 22.10. Muzyka z płyt. 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

CZWARTEK. 13 kwietnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dzień. 11.25 W królestwie operetki z płyt. 14. Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry Rozgłośni katowickiej. W przerwie ok. g. 14.20 „Zioła w lecznictwie domowym" — pog. 14.50. Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18. Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych. 18.10 „Z albumu speakera". 18.25. Wiadomości sportowe. 21.45 Rozmowa ze słuchaczami. 21.55 „Przy kominku" — audycja słowno-muzyczna. 23.05 Zakończenie programu .

PIĄTEK 14 kwietnia.

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program. 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty). 14. „Wycieczka w dolinę Odry" — pogad. 14.10 Koncert życzeń. 14.50. Radiofonizacja kraju. 14.55 „Echa polsko-śląskie w serbołużyckiej wieści gminnej" — pogad. 17.55 „Kołodziej—śląski działacz niepodległościowy" — słuchowisko. 18.15 „Racjonalne nawożenie ziemniaków jadalnych" — pogad. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.10 Płyta za płytą. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Drukarnia „Robotnik" Warszawa, Warecka 7.